

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 145.

BYDGOSZCZ, środa dnia 26 czerwca 1935 r.

Rok XXIX.

Nowy błąd sanacji.

Dziś rozpoczynają się w pełnym Sejmie obrady nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu. W kołach politycznych stolicy przeważa przekonanie, że obrady te będą **czczą formalnością**, gdyż BBWR, mający w Sejmie dostateczną większość, uchwali swoje projekty **bez uwzględnienia jakichkolwiek poprawek** w tem brzmieniu, w jakim projekty wyszły z komisji konstytucyjnej Sejmu. A wiadomo, że w komisji przedstawiciele opozycji zgłosili przeszło sto poprawek, zmierzających do usunięcia wszystkich tych rażących przepisów, które prosto **przekreślają wpływ społeczeństwa na wybór** reprezentacji narodu. Poprawki te odrzucono. Poseł Car, twórca nowej konstytucji i współtwórca projektów wyborczych sanacji, w dodatku poprostu naigrawał się przy tej sposobności z opozycji, której chęć współpracy uznał za spóźnioną.

Dla nas jest to **objaw bardzo smutny**. Kiedy w Polsce rozeszła się niechciana wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał odezwe, w której zwrócił się do **całego narodu** z apelem, aby **przejął odpowiedzialność za losy państwa** i w zgodnym wysiłku pracował dla jego rozwoju i potęgi. W tym samym duchu odezwały się najpoważniejsze organy sanacji. Lzdaowało się, że w Polsce nastąpi jakieś „Treuga Dej“ jakiś **pokój Boży**, pewne **zawieszenie broni** między zwaśnionymi grupami, że ci, w których rękach spoczął ster nawy państwowej, zabiegać będą o zasypanie przepaści, dzielącej naród na dwa wrogie obozy.

Nastroje w społeczeństwie w najwyższym stopniu takiej polityce sprzyjały. Gdyby się więc tylko było chciało, było można jednolity front, w jakim społeczeństwo stanęło przy trumnie Wskrzesiciela Polski, przedłużyć na odcinki twórczej pracy dla państwa. I śmiało można twierdzić, że społeczeństwo takiego obrotu rzeczy nie tylko pragnęło ale i się spodziewało. Tem większy, tem boleśnniejszy musi być obecnie **zawód**, jaki je spotyka na skutek stanowiska sanacji, która dla zabezpieczenia swojego stanu posiadania, bo o co innego jej nie chodzi, odrzuciła wszelki kompromis i uparła się przy przeprowadzeniu swoich pomysłów.

Szkodliwe skutki tego uporu i tego braku zrozumienia dla dobrze pojętej idei współpracy całego społeczeństwa, są dziś już widoczne. Szerokie masy ludu wiejskiego zdradzają, łagodnie mówiąc, **poważny niepokój**, robotnicy **strajkują demonstracyjnie**, w kraju szerzy się propaganda za zbrojkotowaniem aktu państwowego — wyborów. Obawiamy się, że to dopiero początek i że **te niepokojące objawy mogą przyjąć formę znacznie gorszą i dla państwa naszego niebezpieczną**. Zamiast pokoju Bożego wewnątrz państwa mamy nowe pogłębienie rozłamów i nowe zaostrzenie politycznych przeciwności. **Ze to nie jest zgodne z wolą większości narodu**, który wolałby zgodnie pracować dla dobra państwa, to dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości. Czy to odpowiada intencjom głowy Państwa, ujawnionym po zgonie Marszałka Piłsudskiego w odezwie, śmiemy wątpić.

A czy te posunięcia sanacji, które na nowo rozbijają społeczeństwo i zakłócają jego spokój, były z punktu widzenia istotnych interesów państwa potrzebne? Naszym zdaniem nie. Nowa konstytucja tak ograniczyła uprawnienia Sejmu, tak zwiększyła odpowiedzialność posłów, do tego stopnia przekreśliła możliwość wszelkich rozgrywek parlamentu o

Nowym wojewodą poznańskim dr. Mikołaj Kwaśniewski.

Poznań. Nadeszła tu wiadomość, że wobec przedłużającej się choroby serca u wojewody **plk. Maruszewskiego** ma nastąpić zmiana na stanowisku **wojewody poznańskiego**.

Nowym wojewodą ma zostać mianowany **dr. Mikołaj Kwaśniewski**, dotychczasowy wojewoda krakowski. Objęcie

stanowiska przez nowego wojewodę nastąpi już w najbliższym czasie. Kto będzie wojewodą krakowskim — dotąd nie wiadomo.

Na wojewodę krakowskiego wymienia się wiceprezydenta m. Warszawy p. Olpińskiego i wojewodę kieleckiego p. Dziadosza.

Przygotowania do wyborów.

Związki zawodowe muszą złożyć imienny spis wypłatnych członków.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Władze administracyjne, mające na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach prawo nadzoru nad organizacjami zawodowymi, wzywają wszystkie związki zawodowe i stowarzyszenia do przedstawiania w najbliższym czasie imiennych list członków. M. in. komisarjat rządu na m. Warszawę zażądał spisu i adresów wszystkich **dziennikarzy stołecznych**. W wykazach tych należy podawać adresy członków oraz zaznaczyć, który z nich opłacił składkę członkowską za pierwsze półrocze.

Jak się dowiadujemy, ankieta ta została przedsięwzięta jako pierwszy akt przygotowań do wyborów parlamentarnych według nowej ordynacji wyborczej. Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu przewiduje, że organizacje zawodowe mogą mieć po jednym delegacie w kolegium wyborczym na każdych 500 członków, opłacających składki.

W organizacjach, które nie liczą 500 członków, cyfra 250 członków będzie wystarczającą dla uzyskania jednego przedstawiciela w kolegium wyborczym.

Robotnicy warszawscy protestują strajkiem

przeciw ordynacjom wyborczym.

Gmach Sejmu strzeżony przez policję.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym zbiera się Sejm. Posiedzenie wyznaczono na godz. 11 rano. Równocześnie rozpoczął się **24 godzinny strajk protestacyjny** przeciwko projektowi ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w opracowaniu BB. W niektórych przedsiębiorstwach strajk rozpoczął się już wczoraj. W związku z tem w Sejmie zarządono ostre pogotowie straży marszałkowskiej. Przed gmachem sejmowym ustawiono również **liczne posterunki policyjne**. Zarządzona została **ściśła kontrola** przy wejściu do Sejmu, której podlegają wszyscy. Nawet tak zdomowieni w gmachu sejmowym i wszyst-

kim dobrze znani członkowie klubu sprawodawców parlamentarnych są legitymowani. Przepuszczają należy, iż **obrady Sejmu nie potrwają dłużej, jak trzy dni**. Wszystkie trzy ustawy uchwały postątna większość rządowa en bloc. **Żadnych zmian w projekcie spodziewać się nie należy**. Jedyne Senat może uchwalić drobne, przeważnie stylistyczne poprawki.

Około 5 lipca obie Izby załatwią ostatecznie projekty ustaw. Posłowie otrzymają po raz ostatni swoje diety. **Rozwiązanie Sejmu i Senatu należy oczekiwać w połowie lipca**, poczem rozpisanie zostaną wybory.

NPR nie stanie do wyborów.

Uchwała Głównego Komitetu Wykonawczego wymaga zatwierdzenia rady partii

W ubiegły piątek odbyło się w Toruniu posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego Narodowej Partii Robotniczej, zasilone udziałem wybitniejszych działaczy okręgowych stronnictwa. Omawiano m. in. sprawę ustosunkowania się N. P. R. do wyborów. G. K. W. stanął po szczegółowym rozpatrzeniu sanacyjnych projektów ordyna-

cyj wyborczych na stanowisku, że wobec pozbycia mas ludowych wpływu na swobodny wybór swoich przedstawicieli należy wybory zbrojkotować. Odpowiedni uchwałę przekazano radzie naczelnej N. P. R., która zajmie się tą sprawą po uchwaleniu ordynacji wyborczych przez parlament.

władzę, że nawet przy najbardziej liberalnych wyborach **nie może grozić powrót do smutnej pamięci okresu sejmowładztwa**. Należało więc po zabezpieczeniu normalnego funkcjonowania organizmu państwowego, sposób wyborów ująć w ten sposób, ażeby społeczeństwo zachowało **naturalne prawo wypowiedzenia swego sądu o polityce rządu**, jakie każdemu wolnemu społeczeństwu przysługuje, ażeby zorganizowana

opinia znalazła w legalnych formach swój wierny i niesfałszowany wyraz, co zabezpieczyłoby kraj od wewnętrznych wstrząsów i walk.

Sanacja, realizując bezwzględnie swoje poglądy, sprzeczne z temi tezami, robi błąd, który w skutkach swoich może się strasznie zemścić na państwie, **marnuje bowiem bezcenny skarb, jakim jest zgoda narodu, i zniechęca lud do interesowania się sprawami państwo-**

Eden w Paryżu



i francuski premier i minister spraw zagranicznych **Laval** (z lewej) w rozmowie z angielskim ministrem dla spraw Ligii Narodów **Edenem**, który poinformował rząd francuski o angielsko-niemieckim układzie morskim.

Biskup Adamski u Ojca św.

Młasto Watykańskie, 25. 6. (KAP). Ojciec św. udzielił JE. ks. biskupowi Adamskiemu dłuższej audjencji, serdecznie rozmawiając z nim o wielu sprawach, w szczególności o Akcji Katolickiej w Polsce.

Koncentracja floty francuskiej.

Paryż, 25. 6. (PAT). 27 i 28 bm. odbędzie się w Brest **koncentracja francuskiej floty wojennej w obecności ministra marynarki wojennej Pietri**. Koncentracja ta ma przybrać charakter święta morskigo z udziałem szerokich rzesz publiczności oraz licznie zgromadzonych, specjalnych wysłanników prasy. O rozmiarach tej imprezy świadczy **poważny udział morskich jednostek bojowych**. W koncentracji tej weźmie udział pierwsza eskadra stworzona z pierwszej i trzeciej dywizji lekkiej, z grupy 12 kontrtorpedowców, flotylli 12 torpedowców i flotylli 12 łodzi podwodnych, oraz druga eskadra, złożona z drugiej dywizji linjowej, 2-ej dywizji lekkiej, grupy 12 torpedowców i flotylli 12 łodzi podwodnych.

Abisynja zaopatruje się w żywność

Londyn, 25. 6. (PAT). „Times“ donosi z Kairu: Według wiadomości, uzyskanych od władz sudanckich, Abisynja nabywa w Sudanie w **dużych ilościach zboże i było**. Eksport z Sudanu do Abisynji jest w tym roku **50 razy większy niż w roku ubiegłym**.

Paryż, 25. 6. (PAT). Cesarz Abisynji w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matin“, oświadczył, że generał turecki **Mohamed Menine**, który znajduje się obecnie w Abisynji, **nie zajmuje żadnego stanowiska w armji abisyńskiej**.

wemi. W ciężkim położeniu, w jakim Polska się znajduje, tego rodzaju błędy, które mogą się stać źródłem nowych niebezpiecznych powikłań i walk, są niedopuszczalne.

Daj Boże, ażeby to — skoro sanacja tego zrozumieć nie chce — choć w ostatniej w chwili zrozumieł ci, którzy stoją przy sterze nawy państwowej i za losy państwa największą dźwigają odpowiedzialność. (b)

Eden proponuje Włochom kompromis na koszt Abisynji.

Londyn, 25. 6. Dzienniki londyńskie stwierdzają pomimo sprzecznych doniesień z Rzymu, że sprawa konfliktu włosko-abisyńskiego będzie również przedmiotem obrad podczas wizyty ministra Edena w Rzymie.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post” podkreśla, że minister Eden podejmie energiczny wysiłek, aby nie dopuścić do wybuchu wojny pomiędzy Włochami a Abisynją.

Gdyby jego akcja nie dała oczekiwanych wyników, należy liczyć się z rozpoczęciem działań wojennych na granicy Abisynji i kolonii włoskich we wrześniu.

Minister Eden miał otrzymać daleko idące instrukcje oraz swobodę działania. Anglia jednakże stoi niezachwianie na stanowisku obrony niepodległości politycznej Abisynji.

Formuła kompromisowa ma polegać

na przyznaniu przez rząd abisyński szeregu koncesyj gospodarczych dla Włoch.

Między innymi Włochy mają otrzymać prawo budowy linii kolejowej, łączącej Eryteę z krajem Somali, oraz prawo używania szeregu źródeł w kraju Ogaden. Poza tem Włochy będą mogły zakładać plantacje bawełny w północnej Etiopii. Koncesje te będą się opierały na układzie trzech mocarstw z 1906 r. i na układzie angielsko-włoskim 1925 r.

Rząd angielski użyje wszystkich swych wpływów w Addis Abebie, aby skłonić cesarza do ustępstw.

Pogłoski jakoby Anglia miała zamiar odstąpić Włochom część swej kolonii Somali nie potwierdzają się, jakkolwiek nie zostały dotychczas zdementowane przez czynniki miarodajne.

W podobny sposób wyraża się sprawozdawca zagraniczny organu liberalnego „News Chronicle”.

Chiny i Japonia pogodziły się.

Sztokholm, 25. 6. (PAT.) Z Pekinu donoszą: Incydenty w prowincji Czahar zostały załatwione polubownie w myśl wytycznych, ustalonych w nocy z dnia 21 bm. przez wymianę not pomiędzy generałem japońskim Doihara a przedstawicielem armii kwantuńskiej gen. Czint-Szunem, nowym gubernatorem prowincji Czahar.

Wymiany dokumentów dokonano wczoraj późno wieczorem w Pekinie. Obecnie toczą się rokowania celem usta-

lenia szczegółów porozumienia.

Agencja Rengo donosi: Po obowiem załatwieniu incydentów w miejscach północnych i w prowincji Czahar, która wojskowe są zdania, że obecnie zwrócona zostanie baczną uwagą na stosunki gospodarcze pomiędzy Chinami północnymi, Mandżukuo i Japonją.

Prasa podkreśla, że w nawiązaniu tych stosunków kolej południowo-mandżurska ma dużą rolę do odegrania.

Katastrofa kolejowa w Sowieciech.

Moskwa, 25. 6. (PAT.) Na linii kolejowej Orenburg—Orsk wycołcił się pociąg osobowy. W katastrofie straciło życie 9 osób, a wiele odniosło rany. Na 22 godziny zamknięto ruch na linii.

Legion narodowy i socjaliści.

Bruksela, 25. 6. (PAT.) Z okazji zgromadzenia legionu narodowego w Tournai, doszło do krwawego starcia między socjalistami, a członkami tego legionu. Socjaliści usiłowali wtargnąć do sali posiedzeń. W starciu 8 osób odniosło rany, w tem 4 cięższe.

Podróż Mac Donalda do Waszyngtonu?

Stabilizacja walut i długi wojenne przedmiotem rozmów.

Waszyngton, 25. 6. (PAT.) Jak donosi prasa b. premier brytyjski Mac Donald ma przybyć do Stanów Zjednoczonych celem omówienia stabilizacji monetarnej, uregulowania długów wojennych oraz innych ważniejszych spraw.

Jeden z wyższych funkcjonariuszów departamentu stanu oświadczył, iż w sprawie przyjazdu Mac Donalda nie otrzymał dotychczas żadnych oficjalnych wiadomości.

Pomoc finansowa dla farmerów czy ukryta inflacja?

Waszyngton, 25. 6. (PAT.) Projekt ustawy o utworzeniu organizacji pomocy finansowej dla farmerów został uchwalony przez senat większością 45 głosów przeciwko 32. Projekt przewiduje utworzenie towarzystwa z funduszem zakładowym w sumie 50 milionów dolarów. Towarzystwo będzie mogło emitować bony na sumę miljarda dolarów. Projekt został przesłany do izby reprezentantów.

Roosevelt przykręca śrubę podatkową.

Waszyngton, 25. 6. (PAT.) Prezydent Roosevelt poinformował członków kongresu, że jego życzeniem jest, aby jego program zwiększenia podatków i opodatkowania spadków i darowizn, stał się

ustawą jeszcze w ciągu bieżącej sesji kongresu. Sesja ta będzie wobec tego przedłużona.

Manifestacje monarchistyczne w Austrii.

Londyn, 25. 6. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Innsbrucku:

Na wiadomość, że władze miejskie Hallu w Tyrolu postanowiły zaprosić arcyksięcia Ottona i b. cesarzową Zytę do Hallu, mieszkańcy tego miasta urządzili manifestacje na cześć arcyks. Ottona i b. cesarzowej Zyty. Na ulicach wiatowano na cześć zaproszonych gości i śpiewano dawny cesarski hymn austriacki.

Deputacja miasta Hallu udała się z zaproszeniem do Steenockerzeel w Belgii, gdzie obecnie przebywają Otton i Zyta.

Zaproszenie to jest, oczywiście — stwierdza agencja Reutersa — pogwałceniem prawa antyhabsburskiego.

Obrona przeciwlotnicza w maskach gazowych.



Marynarka angielska ćwiczy się w porcie wojennym w Plymouth w obsłudze dział przeciwlotniczych w pełnych uniformach przeciwgazowych

Spotkanie nosorożców.



Król angielski ofiarował londyńskiemu ogrodowi zoologicznemu dwa młode nosorożce indyjskie. Pierwsze spotkanie i zapoznanie się nosorożców, które na wolności nigdy się ze sobą nie zetknęły, przedstawia nasze zdjęcie.

We Włoszech ogłoszono dekret, upoważniający rząd do wydawania rozporządzeń w okresie od maja br. do 31 grudnia 1938 roku, które będą miały moc na terenie Afryki Wschodniej. Rozporządzenia te dotyczyć będą wzmocnienia bezpieczeństwa w koloniach włoskich oraz rekonstrukcji urzędów publicznych na terenie kolonii.

Nowy gabinet jugosłowiański.

Zagrzeb, 25. 6. (PAT.) Z Białogrodu wrócił do Zagrzebia dr. Maczek, którego powitały na dworcu kilkunastotysięczne rzesze zwolenników z senjorem ruchu chorwackiego dr. Trumbiczem na czele. Ludność w manifestacyjnym pochodzie doprowadziła dr. Maczka do mieszkania, wznosząc okrzyki na cześć jego i dr. Trumbicza. Z okna mieszkania podziękował dr. Maczek obecnym za serdeczne powitanie oraz prosił zebranych, aby spokojnie i z godnością rozeszli się do domów. Oświadczenie swe zakończył dr. Maczek słowami: „Niech żyje wolna Chorwacja!”

Balon „Essen” wpadł do morza.

Ostenda, 25. 6. (PAT.) Niemiecki balon kulisty „Essen 2” spadł do morza w pobliżu Ostendy. Czterech członków załogi balonu uratowało się w pław, dwóch zaś, którzy pozostali przy balonie, wyratowała szalupa belgijska.

Nagły zgon dyrektora poczty łódzkiej.

Łódź, 25. 6. (PAT.) Wczoraj po południu zmarł nagle w 51 roku życia wskutek ataku serca wieloletni dyrektor poczty łódzkiej ś. p. Jan Sas-Mikułski. Zmarły odznaczony był złotym krzyżem zasługi.

Tragiczne skutki burzy. Piorun zabił ludzi i wzniecił pożary.

Lwów, 25. 6. (PAT.) Z Zagłębia naftowego donoszą, że wczoraj wieczorem w czasie burzy w gminie Litynia piorun poraził 2-ch artystów teatru objazdowego Włodzimierza Trychodę i Włodzimierza Świerkiego, oraz parobka Hirniaka. Trychoda poniósł śmierć na miejscu, dwaj pozostali zostali ciężko poparzeni i odwieziono ich w stanie groźnym do szpitala. W gminie Rów piorun zabił jednego z miejscowych gospodarzy, zaś w gminie Opaka piorun uderzył w stajnię i zabił konia.

Garwolin, 25. 6. (PAT.) Nad powiatem garwolińskim przeszła dziś niezwykle silna burza. W czterech miejscowościach powstały pożary od uderzeń piorunów. We wsi Prądków gminy Ułęż na skutek uderzenia pioruna powstał pożar, który strawił 33 zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze oraz wiele sztuk inwentarza żywego, powodując straty na ogólną sumę 70 tys. złotych.

Całe miasteczko pastwą płomieni.

Luck, 25. 6. (PAT.) W Czartorysku, pow. łucki, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko. Wskutek długotrwałej suszy i braku dostatecznej ilości taboru strażackiego, pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych, a ponadto 100 budynków gospodarskich. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą przeszło 150.000 zł. Władze wszczęły akcję, celem przyjęcia z pomocą stu kilkudziesięciu rodzinom pogorzalców.

Student-komunista został skazany przez sąd w Gnieźnie.

Gniezno, 25. 6. Sąd Okręgowy sądził dwie sprawy działaczy wyrotowców. W pierwszym wypadku skazał na 2 lata więzienia, jako na karę łączną studenta prawa w Poznaniu 21-letniego Sylwestra Siega, który w dniu 25 kwietnia br. przybył do Gniezna z bibułą komunistyczną, jako kurjer partii. Następnie sąd skazał na 4 lata więzienia czeladnika stolarskiego z Gniezna, 29-letniego Zygmunta Cholewczynskiego i na rok więzienia jego narzeczoną 25-letnią Pełagję Wojciechowską, którzy należąc do partii komunistycznej przechowywali bibułę agitacyjną.

Śmierć młodzieńca w jeziorze.

Skoki, 25. 6. Na jeziorze budziszewskim pod Skokami utonął 18-letni Szczepan Wiśniewski z Bliźyc, zatrudniony u gospodarza Bernarda Banicka z Poczannowa. Zwłoki topielca wydobyto, ale usiłowania doprowadzenia go do życia okazały się daremne.

Stan wody na Wiśle dnia 25. 6. 1935: Zawichost 1,20; Warszawa 1,28; Płock 1,11; Toruń 1,10; Fordon 1,12; Chełmno 0,84; Grudziądz 1,05; Korzeniewo 1,21; piekło 0,36; Teczew 0,32; Einlage 2,36; Schievenhorst 2,40.

Nowa afera szpiegowska we Francji. Walka o władzę w Austrii.

Plany fortecy tulońskiej skradzione.

List z Wiednia.

(Korespondencja własna.)

Wiedeń, w czerwcu.

Wydawaćby się mogło, że po stłumieniu rewolucji socjalistycznej w lutym i narodowo-socjalistycznej w lipcu ub. r., obecny rząd jest panem sytuacji. Sytuacja jednak tak różowo się nie przedstawia. Wprawdzie rządzącej grupie nie grozi chwilowo żadne niebezpieczeństwo ze strony pokonanych przeciwników, gdyż ani socjaliści, ani narodowo-socjaliści nie szykują się narazie do jakiegos ataku na rząd Schuschnigga.

Obecnie toczy się walka o władzę między władzą. To brzmi nieco wprawdzie paradoksalnie, ale bynajmniej nie jest unikatem w dziejach politycznych państw. Tragedją obecnego reżimu jest to, że nie opiera się on absolutnie o żadną grupę społeczną. Jedyne poparcie, jakie posiada, to Kościół. Oczywiście, że rząd dysponuje jeszcze realną siłą w postaci wojska, policji, a przede wszystkim różnego rodzaju organizacji wojskowych. Te ostatnie są wykładnikami siły poszczególnego ministra w rządzie. Gabinet Schuschnigga rządzi, wprowadza ustrój stanowy, ale szerokie warstwy społeczeństwa nie biorą w tych poczynaniach żadnego udziału. Interesują się jedynie wymiarem podatków i innych obciążań i... czekają. Czekają, czy i kiedy rząd opanuje kryzys gospodarczy.

Nie wszyscy czekają bez szemrania. Są i tacy, którzy głośno protestują, którzy domagają się rzadszych wyjazdów ministerjalnych do stolic różnych państw, mniej mów i parad wojskowych, ale za to więcej czynów.

Jak długo tego rodzaju głosy dochodziły ze strony obcej, pozostałych resztek „zlikwidowanej“ opozycji, było pół biedy. Można było wtedy mówić o entuzjazmie masowych zwolenników budowy nowego państwa stanowo-katolickiego, ale skoro orędownikami niezadowolonia są nawet członkowie rządu, wtedy sytuacja staje się nieprzyjemna i trudniejsza.

W miarę głoszenia przez rząd wiadomości o zwycięstwie nad partyjniactwem socjalistyczno-hitlerowskim i cementowaniu nowego ustroju stanowego dowiadujemy się o silnym wzroście chrze-

Paryż, 24 czerwca.
W Tulonie, głównym porcie francuskiej floty wojennej, policja wpadła kilka dni temu na trop afery szpiegowskiej, w którą jest zawikłana większa ilość wojskowych.

Już od kilku tygodni główny komisarz kryminalnej policji tulońskiej uważał, że pewien podoficer lotników prowadził nadzwyczajnie hulaszce życie i wydawał tysiące franków w kabinach nocnych. Dyskretnie śledztwo, przeprowadzone na rozkaz komisarza p. Luchini, nie dało początkowo żadnych rezultatów, bo sierżant Paul Roland nie miał żadnych stosunków, z wyjątkiem swoich kolegów. Dopiero po kilku tygodniach, pewnego wieczora agent, który śledził Rolanda, zauważył, że piękna, młoda dama udała się do mieszkania podoficera i pozostała tam dłuższy czas. Dama ta posiadała elegancki samochód pierwszej marki i mieszkała w pierwszorzędnym hotelu w Nizy, skąd udawała się teraz kilka razy w tygodniu do Tulonu, gdzie Roland pracował w biurze generalnego sztabu lotnictwa marynarki. Ażeby wysledzić tę aferę, agent policji, za zezwoleniem komendanta sztabu, został przydzielony do biura Rolanda, spełniając swoją służbę w przebraniu marynarza.

Już po kilku dniach udało się detektywowi wykryć tajemnicę podoficera. Roland, który posiadał klucze od biurka komendanta, wykradał wszystkie plany fortów tulońskich, lecz był na tyle przeczornym, że nigdy nie wynosił sam dokumentów z kancelarii, powierzał tę robotę swemu koledze, prosząc go, by zanośli plik do pewnej kawiarni. W godzinę później Roland przychodził do lokalu, odbierał z rąk kasjerki cenny dokument i sprzedawał go tajemniczej damie, która fotografowała papiery i zwracała je w 24 godzin później.

Poinformowany o przebiegu śledztwa, komisarz Luchini postanowił zorganizować zasadzkę. Pewnego wieczora, gdy Roland z nowymi papierami był w drodze do swego mieszkania, został nagle otoczony przez pięciu policjantów, którzy w mgnieniu oka ubezwładnili go i zawieźli na policję. Rewizja cielesna

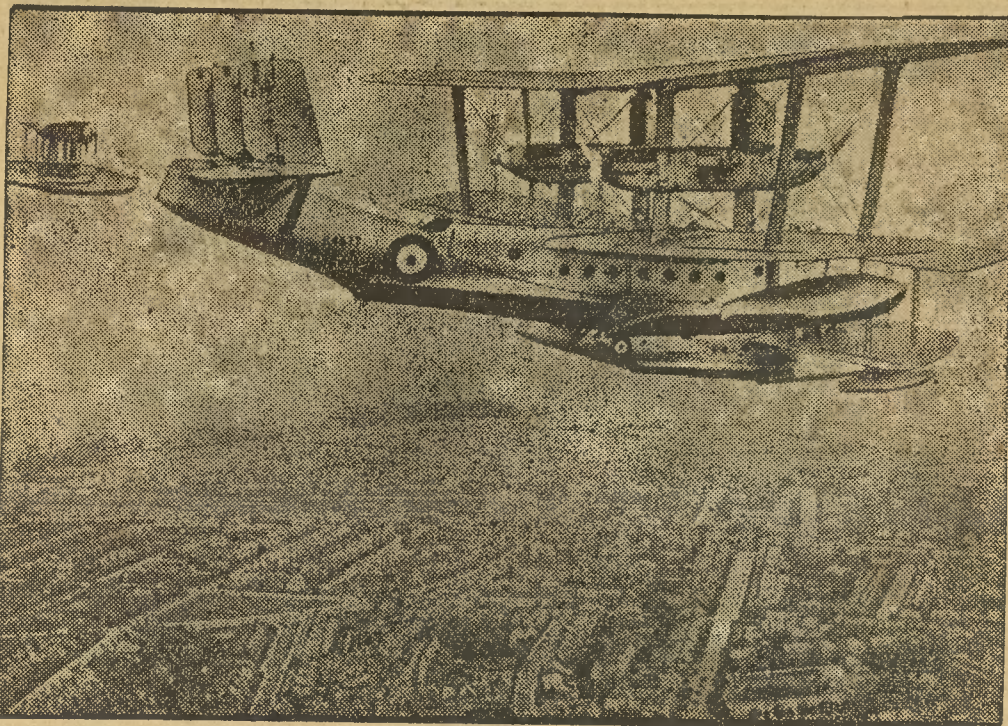
Rolanda dała nadspodziewany wynik. W portfelu podoficera znajdowało się około 5000 franków, a pakunek zawierał pięć planów głównych fortów Tulonu.

W pół godziny później, komisarz Luchini udał się z pięcioma detektywami do mieszkania Rolanda, ażeby aresztować tajemniczą blondynkę. Ale gniazdo było próżne. Z zeznań przechodniów okazało się, że dama, widząc z daleka aresztowanie Rolanda, wskoczyła natychmiast do swego samochodu i opuściła Tulon w kierunku do granicy włoskiej. Luchini zatelefonował natychmiast do posterunku granicznego w Menton, ażeby zabarykadować granicę, a sam, wskazując do auta policyjnego, puścił się szalonym tempem w pościg za uciekinierką. Lecz było już zapóźno. Gdy komisarz dojechał do Menton, dowiedział się od straży granicznej, że auto-

mobil tajemniczej damy, nadjeżdżając w tempie 100-kilometrowym, strzaskal barjerę z kolczastych drutów i mimo strzałów żandarmerji, dostał się do Włoch...

Afera szpiegowska Rolanda wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach francuskiej marynarki wojennej, bo Roland przyznał się, że w ciągu dwóch miesięcy wydał, przy pomocy kilku kolegów, plany wszystkich fortów tulońskich w ręce swej tajemniczej kochanki, która płaciła mu za każdy dokument 3000 franków. Charakterystycznym faktem jest także to, że włoska policja nie pozwoliła na prowadzenie ankiety na swoim terenie, utwierdzając w ten sposób mniemanie, że kobieta-szpieg pracowała w Tulonie na rachunek generalnego sztabu włoskiego.

Hydroplan nad Londynem.



Olbrzymi wodnopłatec angielski, ważący 31 tonn, odbywa loty pokazowe nad Londynem.



Pod OBAJAMA Powieść.
MAREK ROMAŃSKI

29)

(Ciąg dalszy).

— A, to pan...

— Spóźniłem się nieco.

— Nic nie szkodzi, — odparł Grek chrapliwym nieco głosem. — Ja też dopiero teraz przychodzę.

W westibulu dancingu łagodnym blaskiem oblało ich światło mlecznych lamp. Dwaj portjerzy w liberjach poskoczyli ku nim z ukłonami.

Mężczyzna, który oczekiwał w taksówce, wskazał na swe palto.

— Jestem panu serdecznie wdzięczny za podanie mi adresu pańskiego krawca, panie Patras. Przypomina pan sobie,

jak ostatni raz podziwiałem krój pańskiego płaszcza. Podobał mi się tak dalece, że poleciłem, by zrobił mi taki sam i z tego samego materiału.

Istotnie obaj — zarówno Grek, jak i mężczyzna, który na niego oczekiwał, — odziani byli w takie same palta. Rodzaj materiału i krój były identyczne. Grek spostrzegł to dopiero teraz i obrzucił towarzysza krytycznym spojrzeniem.

— A! — rzekł, jakby pochlebiało mu to bardzo, iż był dla kogoś wzorem elegancji. — Dał pan sobie zrobić płaszcz u Krenzla? On jest niezawodny. Bardzo panu w tem do twarzy.

Podszedł do agenta, z którym był niemal równego wzrostu i figury, obrócił go jak piórko i rzekł tonem znawcy.

— Plecy leżą bez zarzutu. Powinien pan być zadowolony.

Plecy rzeczywiście leżały bez zarzutu, co się zaś tyczyło pana Patrasa, można było powiedzieć śmiało, że niewiele było mężczyzn w Berlinie, którzyby tak dalece, jak on, dbali o swój ubiór. Grek korzystał stale tylko z usług pierwszorzędnych krawców, kupował obuwie i krawaty w pierwszorzędnym magazynie i jeżeli czemś zwracał na siebie uwagę, to właśnie swym niesposzłakowanym wyglądem. Miał też tę słabość, że chciał odgrywać rolę króla mody i dlatego fakt, że agent, na którego zbugę czyhał, dał sobie zrobić płaszcz u jego krawca, chwycił go poprostu za serce.

— Cieszę się bardzo — rzekł, że mogłem oddać panu — tę drobną przysługę.

Kwestja ubioru jest zawsze kwestją zaufania.

Przy tych słowach zdjął palto i oddał je garderobianemu. Towarzyszacy mu mężczyzna zrobił to samo ze swoim, przyczem rzucił pod adresem portjera:

— Proszę powiesić pod wspólnym numerem.

Garderobiany pochylił głowę na znak, że rozumie i oba palta zawisły na wspólnym wieszadle, podczas, gdy właściciele ich wolnym krokiem skierowali się do sali dancingu.

Pora jeszcze była stosunkowo wczesna i łoża były jeszcze przeważnie puste. Do wchodzących podszedł gospodarz sali, smukły mężczyzna w doskonale skrojonym fraku.

Mężczyzna, który w taksówce oczekiwał na Patrasa, pochylił się ku zarządzającemu i szepnął mu kilka słów, po czem skierował wzrok na Greka.

— Zamówiłem łożę. Trzecia po prawej stronie. Jest dla nas zarezerwowana.

Tamten zaniepokoił się nagle.

— Zamówił pan łożę? Dlaczego? O tej porze jest jeszcze przecież dość miejsca. Możemy usiąść gdziekolwiek, ponieważ i tak nie zabawimy długo.

Agent uśmiechnął się tajemniczo. Zaniepokojenie Patrasa wydało mu się zabawne. Jeżeli kto, to nie Patras, lecz on mógł mieć w tej chwili powody do obaw.

— Może pan spokojnie zająć miejsce w tej łoży. Zamówiłem ją dlatego, ponieważ nie chciałem, by przypadkiem nie została zajęta przez kogo innego, zanim przyjdziemy.

Grek zatrzymał się już przed łożami. Podniósł rękę do swej dużej, nieforemnej nieco głowy i przyglądał lśniącej

włosy, czarne, jak skrzydła kruka.

— Dlaczego właściwie upiera się pan przy tem a nie innym miejscu?

— Ponieważ nie będziemy sami — brzmiała odpowiedź.

— Nie będziemy sami? Co to znaczy?

Były major wojsk greckich starał się nie okazywać niepokoju. W programie, jaki sobie nakreślił, następował punkt nowy i nieprzewidziany.

Towarzysz jego pojmował doskonale wahanie Patrasa, ujął go jednak za rękę i pchnął lekko w stronę łoży.

— Niechże pan nie robi zdziwionych min na środku sali. Jeżeli spotkaliśmy się, to chyba dlatego, że mamy do siebie zaufanie i chcemy ten interes doprowadzić do końca. Usiądźmy w łoży, a o powiem panu wszystko.

Iskander Patras zawstydzził się. W rzeczywistości nie należał do ludzi tchórzliwych, był tylko tego dnia szczególnie zdenerwowany i podniecony. Usłuchał wezwania i wszedł do trzeciej łoży po prawej stronie, właśnie do tej, o której wspominał Mandel w rozmowie z Gretą Nielsen.

Agent wywiadu usiadł naprzeciw niego i rzekł uspokajającym tonem.

— Wszystko jest na najlepszej drodze. Zakomunikowałem komu należy o planach, które chce nam pan sprzedać i wymieniliśmy sumę. Właśnie dlatego prócz mnie przyjdzie tu dziś jeszcze ktoś trzeci.

— Kto taki? — czarne, aksamitne oczy Greka przewiercały badawczo twarz mówiącego.

— Kobieta — powiedział krótko tamten.

— Pan żartuje sobie ze mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścisłańsko-społecznych, a więc stronnictwa, z którego wyszedł ks. prałat Seipel i jego uczniowie Dollfuss i Schuschnigg.

Wszchemocny i wszchwałdny wicekanclerz, książę Starhemberg ma wprawdzie bardzo posłusznego i oddanego sobie kanclerza, ale inni członkowie rządu, b. towarzysze partyjni tegoż kanclerza dalecy są od zachwyty nad osobą młodego księcia. Ten wódz Heimwehry, który ostatnio zdołał sobie również podporządkować armję zawodową, chce być prawdziwym austriackim Mussolinim. Marzy o stworzeniu ustroju faszystowskiego i objęciu najwyższej władzy w państwie.

Tymczasem wewnątrz grupy rządzącej rośnie opór przeciwko takiemu rozwiązaniu i jego wodzowi. Doszło nawet do tego, że Starhemberg kilkakrotnie w ciągu ostatniego miesiąca naraził się prezydentowi Miklasowi, że uchwalone rozporządzenia zostały wycofane i że... jak głosi plotka, Starhemberg podał się do dymisji, ale prośba jego nie została uwzględniona.

Wodzem opozycji rządowej jest minister roln. Reiter, który jest równocześnie przywódcą chłopów. Reiter, wyznawca programu dawnego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, przeciwstawia się faszyzmowi. Głosi on m. in. konieczność porozumienia i współpracy gospodarczej z Niemcami. Hasło to jest niezmiernie popularne wśród chłopów. Agitacja niemiecka bowiem głosi, że Rzesza gotowa jest przejąć całą nadwyżkę produkcji rolnej od Austrii i otworzyć swoje granice dla turystów niemieckich, którzy chcieliby jechać do Austrii. Dotychczas, jak wiadomo, w tym kierunku istnieją duże ograniczenia.

W walce z kierunkiem antyfaszystowskim znalazł Reiter naturalnych sojuszników w przywódcach lewicy pro-rządowej, t. j. przywódcach Freiheitsbundu i związków zawodowych. Na posiedzeniu naradzie, na której z ramienia tych ostatnich brali udział Staud i Kuntschak, Reiter miał oświadczyć, że wprawdzie w normalnych czasach chłop i robotnicy mają mało wspólnych interesów, ale obecnie skoro zaizolowana jest przemocą cała nadwyżka produkcji rolnej od Austrii i otworzyć swoje granice dla turystów niemieckich, którzy chcieliby jechać do Austrii. Dotychczas, jak wiadomo, w tym kierunku istnieją duże ograniczenia.

W tej sytuacji Starhemberg zażądał dymisji Reitera, ale prezydent Miklas nie chciał jej udzielić. Obaj panowie siedzą więc dalej w jednym rządzie i kopią pod sobą dolki. Wódz Heimwehry grozi, że przejdzie do opozycji, ale nie bardzo mu się kwapi, więc znosi narazie wszystko, licząc, że odbije się na jesieni przy wyborach prezydenta. Przygotowuje się nawet do objęcia tego stanowiska. Obecnie zadowolony się przeprowadzeniem zakazu publicznego przemawiania dla Kuntschaka. **Walka za kulisami trwa.** **K. W.**

Generał O'Duffy



b. szef policji w Irlandji i wódz „koszul niebieskich” założył nową partję narodowo-republikańską, która podejmuje walkę o ustroj korporacyjny, oparty na zasadach chrześcijańskich. W deklaracji ideowej partja ta potępia tak kapitalizm jak i marksizm.

Dotyczy obchodu „Święta Morza” w Gdyni.

Więc przecież się zdecydowali!

Dopiero teraz i to tylko za pośrednictwem organów sanacyjnych zdecydowano się podać do wiadomości kilka szczegółów z programu tegorocznego Święta Morza. Widocznie organizatorzy tej uroczystości uważają, że uroczystość ta należało nie tylko rozproszkować po całej Polsce, lecz nadto ograniczyć ją tylko do sanacyjnego podwórka, czego dowodem jest podawanie komunikatów o przygotowaniach do uroczystości, tylko przez prasę sanacyjną.

Mimo to pozwolimy sobie na częściową reprodukcję tych wiadomości, a to tem więcej, że powołujemy się na ich źródło, zatem nie spotka nas chyba z tej racji żadna nieprzyjemność.

Otóż jak się z sanacyjnego pisma dowiadujemy, w tegorocznym Święcie Morza w Gdyni, jakkolwiek będzie ono z woli suwerenów Ligi M. i K. nosić tylko charakter lokalny, przecież wezmą w niem udział wysocy dostojnicy państwowi, którzy widocznie nie zupełnie podzielają zapatrywania areopagu L. M. i K. co do lokalnego charakteru gdyńskiej uroczystości Święta Morza.

Ponieważ tegoroczne uroczystości Święta Morza odbyć się mają pod hasłem: „Budujemy

okręty we własnej stoczni”, przeto do Gdyni przybywa prezes Akademji Literatury, sędziwy nestor naszego piśmiennictwa i weteran bojów o wolność p. Wacław Sieroszewski, darzący morze i nasz port niesłabnącym sentymentem. aby ogłosić akt stwierdzający budowę w Gdyni stoczni polskiej, której powierzona zostanie pierwsza budowa łodzi podwodnej im. Marsz. Piłsudskiego.

Rząd reprezentować będzie na uroczystościach sam premier plk. Ślawek, również stały protektor naszego wybrzeża, a siły zbrojne R. P. reprezentować będzie najwyższy ich zwierzchnik, generalny inspektor armji, generał dyw. Rydz Śmigły.

Uroczystą mszę św. polewą u stóp Kamiennej Góry celebrować będzie sam arcybiskup diecezji naszej ks. biskup dr. Okoniewski, nazywający się z dumą biskupem morskim.

Już te fakty najlepiej świadczą, że największe czynniki rządowe i duchowne, wbrew opinji L. M. i K. nie traktują gdyńskiej Święta Morza jako uroczystości lokalnej.

W przeddzień Święta Morza nastąpi zakończenie wycieczki kołarskiego i wręczenie nagrody ufundowanej przez Komisarza Rządu w Gdyni.

Czekolada „Mleczno rumowa” „HAZET” z serji „Filmowej” to kompozycja o wyszukanyim pikantnym smaku.

W warszawskiej szwalni.



Sanacja: — Ta piękna toaleta obesza się bez waszych poprawek, to i do ordynacji nie macie się poco pchać. Leży jak ulana.

List z Poznania.

Obozowisko na dworcu głównym.

Tragiczny los reemigrantów z Francji.

Są rzeczy, o których się mało pisze, których się nie zauważa, a które przecież mają doniosłe konsekwencje w życiu społecznym, często donioślejsze od wielu głośnych konferencji i rozstrzygnięć przy zielonym stoliku.

Taką sprawą — naszym zdaniem — jest liczny powrót reemigrantów Polskich z Francji. Mielimy możność zetknięcia się z nimi na dworcu głównym w Poznaniu i podzielimy się z Czytelnikami dość niewesołymi wrażeniami, jakie odnieśliśmy.

Nieliczni podróżni w rannych godzinach ub. niedzieli napotkali na peronie dworca głównego w Poznaniu na niezwykle wido-wisko.

Cały peron pierwszy, całą poczekalnię III klasy zajął wynędzniały, zbiedzony i strudzony tłum reemigrantów.

Przyjechali dwoma pociągami ze Zbąszynia. Pierwszy pociąg przywiózł 120 rodzin, drugi ponad 400. Całe to zdronzone towarzystwo ulokowało się w wielkiem obozowisku na dworcu poznańskim w oczekiwaniu na dalszy etap podróży już do stron rodzinnych względnie miejsce przeznaczenia.

Obszerny peron i poczekalnię zapelnili wyrzucone przez Francję polskie rodziny górnicze i robotnicze z okolic Lille. Skromne toboleki i walizki — całe mienie — służą za prowizoryczne krzesła. Wrzawa dzieci, rozgwar rozmów, ciągły ruch sprawiają niezwykle wrażenie na spokojnym prze-ważnie dworcu.

Pochodzą w większości z Małopolski. Rozmowy dotyczą wrażeń podróży i niespokoj-

nych zapytań w sprawie odjazdu. Wśród tego szumu przewijają się delegaci Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie, kolejarze i posterunkowi. Reemigranci zajądają chleb i kielbase, siedząc na ziemi, popijają herbatę i ćmiją jeszcze francuskie papirosy.

Są zdenerwowani i przygnębieni. Na pytanie, co będą robić dalej, przeważnie nie znajdują odpowiedzi. Pieniądzy nie przywożą, bo przecież nie spodziewali się wydalenia, nie oszczędzili, myśleli, że na zawsze we Francji zostaną. Naogół chwają sobie poprzednie życie we Francji, do Polski odnoszą się raczej sceptycznie. Mają wysokie wymagania, które trudno zaspokoić. Chcieliby tu dostać obowiązkowo pracę, no i opiekę bardzo daleko idącą. Nastój niezadowolony.

Pojawiają się delegaci Opieki Polskiej i rozdają reemigrantom polskie czasopi-sma. Obserwujemy scenę, gdy młody re-emigrant po przeczytaniu tytułu „Przewodnik Katolicki” zmiął to czasopismo i z wybitną odrazą, z grymasem na twarzy cisnął gazetę zdala od siebie, wrzuszając pogardliwie ramionami.

Czy to wyjątek? Tych wyjątków jest więcej. Bakcył radykalizmu, antyklerykalizmu i innych wpływów komunistycznych wgrzył się w duszę polskiego reemigranta. I teraz ten człowiek wraca do Polski. Abstrahuje od strony gospodarczej takiego masowego powrotu narybku na bezrobotnych do Kraju, nie należy lekceważyć wpływów moralnych, jakie taki osobnik rozszerzał będzie w swem nowem środowisku. To przecież swego rodzaju „półmę-



Z KRAJU.

25-lecie pracy wybitnego uczonego. Profesor uniwersytetu warszawskiego, autor wielu cennych dzieł historycznych, nieporównany znawca epoki Jagiellońskiej i słowiańskiego Wschodu, **dr. Oskar Halecki obchodzi 25-lecie działalności naukowej.** Jubilat znany jest równocześnie jako świetny mówca i nieustrudzony pracownik na niwie katolickiej akcji społecznej.

Posel Rymar nie zatwierdzony na prezydenta Łodzi. Wojewoda łódzki Hauke-Nowak przesłał komisarzowi miasta Łodzi inż. Wojewódzkiemu rozstrzygnięcie ministra spraw wewnętrznych, w którym p. minister odmawia zatwierdzenia wybranego w swoim czasie zarządu miejskiego m. Łodzi w osobach posła Rymara jako prezydenta i radnych Kowalskiego i Podgórskiego jako wiceprezydentów. Jednocześnie wojewoda osobnym pismem zarządził zwołanie zebrania wyborczego rady miejskiej, celem ponownego wyboru zarządu miejskiego. Zebranie to odbędzie się 25 czerwca br.

Artysta znalazł śmierć w nuriach Horynia. W Horyni niedaleko wsi Mańkowicze w pow. Stolińskim utopił się artysta zespołu rewi lwowskiej, który przyjechał na występy do Stolina — Tadeusz Graff.

Młodzież polska zagranicą w liczbie o-gółem przeszło 5.000 osób przybędzie do Warszawy dnia 12 lipca. Większość uczestników wycieczek będzie w Polsce po raz pierwszy.

50-ciu lekarzy amerykańskich bawi w Warszawie.

Adjunkt warsztatów kolejowych w Radomiu, który zdefraudował 71.000 zł z dy-rekcji kolejowej, skazany został na 7 lat więzienia. Mniejsze kary wymierzono współoskarżonym.

Na karację do Kasy Chorych udał się swego czasu pracownik fryzjerski w War-szawie Jan Werdyński, który złamał rękę. W Kasie Chorych leczono go tak jak przy zwichnięciu i ręka mu całkiem zeszywnia-ła. Werdyński zaskarżył Kasę Chorych o odszkodowanie i po 8-miu latach zapadł ostateczny wyrok, że Kasa Chorych nie od-powiada za działalność swoich lekarzy...

Proces robotnika, który zabił dyrektora fabryki. Z Łodzi donoszą, iż dziś, we wtorek 25 bm. rozpocznie się sensacyjny proces przeciw zredukowanemu robotnikowi Ty-siakowi, który zabił dyrektora łódzkiej fa-bryki Ryszarda Kanenberga. Tysiakowi grozi kara śmierci. Ze względu na społecz-ne tło krwawego zabójstwa rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie przedewszys-tkiem w kołach robotniczych m. Łodzi.

drek”, który lekko posmarowany z wierzchu omastą Zachodu będzie chciał kultywować swoistą „cywilizację”.

Współczujemy reemigrantom. Przyjmu-jemy ich do kraju z otwartymi ramionami i sercem. Nie zaniedbujmy jednak pilnego baczania na problem tej przymusowej re-emigracji. Wyłączając jednostki, ten pro-sły element powraca nie z nostalgją, ale z twardej konieczności. Trzeba ich otoczyć o-pieką i gospodarczą i duchową.

Różnorodny tłum charakterystyczne sta-nowi widowisko. Przeważnie młodzi ludzie i drobne dzieci. W ubiorze łączą się zanie-dbanie z powierzchniową elegancją Zachodu. Jeden robotnik nosi aż dwa paski do koszuli, inny prezentuje się w sportowej koszuli i twardym meloniku. Kobiety przedstawiają większą jeszcze różnorodność strojów. Niektóre zachowały dawne skrom-ne wiejskie kostjomy, ale większość chce bez powodzenia udawać eleganckie, próżne Francuzki. Dzieci noszą jakieś fantastycz-ne bereciki marynarskie z napisem w języ-ku francuskim. Dzieci zachowują się naj-swoobodniej. Bawi je podróż i zmiana wra-żeń.

Wielkie obozowisko żyje swoistem ży-ciem, nie interesując się zbytnio tem, gdzie się znajduje i czy nie warto. Korzystając z wolnego czasu, zwiedzić Poznania.

Przy usiłowaniach nawijania rozmowy wypływa ze strony reemigrantów pewna nieufność. Ale jeden i drugi papieros jakoś ociepla atmosferę. Reemigranci che-tnie opowiadają o Francji, o wszystkim, co tam widzieli i przeżywali.

Z opowiadań tych wynika, że w pewnej mierze przywiązali się do pobytu we Fran-cji, że ciężko im będzie odwyknąć od tych stosunków, do jakich przywykli. Chwilowo powoduje nimi ciekawość nowego życia, a przedewszystkiem ciekawość o tych, któ-rych tu w Polsce zostawili.

Nasz pociąg odchodzi. Oni jeszcze pocze-kują, bo mają do załatwienia różne spra-wy, związane z przejazdem, bagażem i t. p. Mówią nam na pożegnanie — adieu!

J. Kołodziejczyk.

GDYNIA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Podwójny program: „Madjo” i „Walka o prawdę”.

CZARODZIEJKA: „Człowiek, który sprzedał głowę” komedia. Nadprogram kolorówka.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Teatr Ziemi Pomorskiej instaluje się na sezon letni w Gdyni.

W sposób godny inauguruje w przeddzień święta morza Teatr Ziemi Pomorskiej swój sezonowy cykl przedstawień w Gdyni, jednym z dzieł scenicznych, które niemal narówni z nieśmiertelnymi dziełami Szekspira, Maeterlinka lub Wyspiańskiego i Słowackiego nabrało już pałany klasyczności, a to cudną baśnią sceniczną Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.

Jest to wielką zasługą dyr. Brackiego, że mimo bardzo skromnych środków technicznych, jakimi rozporządza na scenie w Gdyni, po raz drugi odważa się uraczyć Gdynię dziełami klasycznymi, a to w jesieni „Dziadami” Mickiewicza, a obecnie wznowionem „Zaczarowanym kołem” Rydla.

Nie mamy wprawdzie wysokiego wyobrażenia o wielkim i wyrobionym smaku artystycznym gdyńskiej publiczności, co zadokumentowała ona już wielokrotnie tłumna... abstynencją, nawet na najlepszych przedstawieniach Teatru Ziemi Pomorskiej, a natomiast szczerem wypełnieniem widowni cyrku Staniewskiego, lecz mimo to chętnie żyjemy się optymizmem, że może bodaj taki czarodziej słowa i siewca skarobów myśli, jakim jest Rydel, zdoła pociągnąć jeżeli już nie te kilkanaście górnych dziesiątek, dla których wystarczą różne kluby z zielonymi stolikami lub sopoćkie kasyno, zato te tysiące intelektualistów, mających wprawdzie więcej poczucia artystycznego i zrozumienia dla sztuki, lecz za to mniej pieniędzy, może zdołają pozwolić sobie choćby dwa razy w miesiącu na tę ucztę duchową, jaką daje naprawdę dobry teatr, jakim jest niewątpliwie Teatr Ziemi Pomorskiej.

Przedprzedaż biletów odbywać się będzie w Owocarni Polskiej p. Józwickiego przy ul. Świętojańskiej 53, tel. 22-95.

Wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w Gdyni (29 czerwca do 1 września 1935) jest już całkowicie obelana. Wszystkie stoiska zostały zajęte, a rezerwowane tylko kilka dla firm rzemieślniczych, które przygotowują eksponaty, przeznaczone wybitnie na eksport do różnych krajów. Izby Rzemieślnicze w całej Polsce wystawiają zbiorowo eksponaty różnych cechów ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów eksportowych. Zarazem izby te organizują wycieczki rzemieślników na wystawę, której powodzenie już dziś uważać można za zapewnione.

Ze Stowarzyszenia Kupców Podróżujących i Handlowych północnego Pomorza w Gdyni. Odbyło się zebranie miesięczne przy licznych

udziale członków. Przewodził prezes Stefan Kurzydłowski. Omówiono szereg spraw organizacyjnych, m. in. przystąpienie do Rady Zrzeszeń w Poznaniu. Poruszono też sprawę przyjazdu kupców polskich z Ameryki. Celem godnego przyjęcia rodaków utworzył się komitet w następującym składzie: pp. prezes Kurzydłowski, sekretarz Kempniński, Kaube, Iwański, Nazdrowicz, Karwasz, Bobe, Szczepański, Kaczyński i panna Kurzydłowska.

Otwarcie odcinka szosy helskiej na przestrzeni pomiędzy Wielką Wsią Hallerowem a Kuźnicą na półwyspie helskim przewidziane jest na dzień 30 czerwca. Długość drogi na tym odcinku wynosi 16 km.

Niedaleka droga do zrealizowania Targów Morskich w Gdyni.

Mysł powołania do życia stałej instytucji Targów i Wystaw w Gdyni podjęta była w ostatnich latach przez pełne inicjatywy i ruchliwe jednostki, rozumiejące znaczenie i pożytek tego rodzaju imprez nie tylko dla rozwoju portu i miasta, lecz również jako doniosłego środka propagandy dającej orientację, że Gdynia, ta brama wypadowa dla światowego handlu, jest szczególnie dla tych imprez predestynowana i może odegrać ważną rolę w utworzeniu nowych dróg, zdobycia nowych rynków dla naszego przemysłu drobnego i rzemiosła.

Do realizacji tego, w naszych warunkach dość trudnego zadania, przystąpiono dość ostrożnie, rozpoczynając bardzo skromnie otwarciem w ub. roku w szczyptach ramach Wystawy Rzemieślniczej w odstąpionych na ten cel, w czasie wakacji szkolnych, kilku sal w I szkole powszechnej przy ul. 10 Lutego.

Początek był zrobiony. I jakkolwiek zeszłoroczna wystawa ograniczyła się tylko do rzemiosła, a ściśle mówiąc do rzemiosła miejscowego, to jednakże dała ona dowód, że Gdynia jest rzeczywiście odpowiednim dla tego rodzaju imprez terenem, a co najważniejsza, osiągnęła ona wyjątkowy w takich wypadkach sukces, że zamknięta została bez deficytu.

Zachęcony tym pomysłem początkiem, pełen inicjatywy i zdolności organizacyjnej, a niezmiernie w pracy dyrektor Towarzystwa Targów i Wystaw p. Gendaszyk tego roku przystąpił do drugiego etapu na drodze do zrealizowania swej wielkiej myśli, mianowicie przez zorganizowanie Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej we własnych pawilonach pobudowanych

na terenie o 10.000 m² przestrzeni.

Już samo położenie terenu przy zbiegu Skweru Waszyngtona i ul. Rybackiej, jest bardzo korzystne. Na terenie tym stanęły oprócz budynku administracji półtwarde boczne pawilony o łącznej kubaturze 2.975 m³, oraz wielka murowana hala wystawowa w żelaznych ramach konstrukcyjnych.

Na odpowiednio zniwelowanym i splanowanym terenie przeprowadzono instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, oraz wybudowano muszlę koncertową.

Poza tem na obszarze około 1.000 m² wybudowane zostaną — co jest najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania wystawą — 12 prywatnych pawilonów.

Ta nowa próba podjęta Wystawą Przemysłowo-Rzemieślniczą będzie decydującą dla przystąpienia do ostatniej realizacji zasadniczej idei urzędzenia w Gdyni stałych corocznych „Targów Morskich”, które będą mogły w szerokich ramach reprezentować naszą wytwórczość krajową wobec zagranicy i stać się dla niej głównym punktem propagandy, z drugiej zaś strony może się stać ogniwem łącznikowym dla importu niewyrabianych w kraju artykułów związanych z potrzebami morskimi.

Porównując tegoroczną wystawę i jej ramy z zeszłoroczną wystawą rzemieślniczą, możemy żywić nadzieję, że w razie pomyslnych rezultatów tej wystawy, o ile dalszy rozwój zapoczątkowanej akcji wystawowej będzie postępował po tej linii — nie dalecy będziemy od zrealizowania myśli o urzędzeniu „Międzynarodowych Targów Morskich”.

Inż. Krynicki.

Spuszczenie na wodę polskiego statku „Batory”.

Dnia 3 lipca spuszczone zostanie na wodę „Batory”, drugi kolei polski statek transatlantyczny, zamówiony w stoczni włoskiej Monfalcone. Po spuszczeniu na wodę rozpoczną się prace nad wewnętrznym urządzeniem statku, który będzie gotowy w połowie grudnia r. b.

Z GDAŃSKA.

Akademicki Związek Morski w Gdańsku. Akademicki Związek Morski w Gdańsku złożył panu wojewodzie pomorskiemu Stefanowi Kirtkisiowi pamiątkowy album jako dowód wdzięczności za ufundowanie jachtu „Wojewoda Pomorski”, które to przyczyniło się do powstania A. Z. M. i jego rozwoju tak na terenie Wolnego Miasta, jak i we wszystkich środowiskach akademickich w Polsce. Album zawiera szereg pięknych zdjęć z nad polskiego morza, z podróży zagranicznych jakie jacht w ciągu trzech lat przebył, oraz z przeżyć Pana Wojewody na pokładzie jachtu „Wojewoda Pomorski”.



33 studentów politechniki gdańskiej narodowości niemieckiej wyruszyło wczoraj na 28 samochodach na raid dookoła Niemiec, którego celem jest propaganda Gdańska.

W ramach akcji oszczędnościowej senatu połączony został urząd senatora do spraw społecznych ze stanowiskiem senatora do spraw propagandy. W związku z tem ustąpił senator von Wnuck, który pozostaje nadal na stanowisku prezydenta Volkstağu.

W stoczni gdańskiej znajdują się obecnie w remoncie trzy polskie statki handlowe: „Premjer”, „Wisła” i „Kraków”.

W piekarni Ausländera w Gdańsku wybuchł kocioł z gliceryną, przyczem dwóch czeladników doznało ciężkich poparzeń.

17 podoficerów cudem uniknęło śmierci.

Tzew. Zdążający z Tzewa do Gniewu samochód ciężarowy, będący własnością 2 bataljonu strzelców stacjonowanych w Tzewie, wiozący 2 oficerów oraz 15 podoficerów zawodowych 2 bataljonu strzelców, wskutek złamania się lewego ramienia kierownicy, uległ poważnej katastrofie.

Wskutek pęknięcia kierownicy, samochód w pełnym biegu z szybkością około 30 km na godzinę, wjechał przez leżącą przy szosie wielką gromadę żwiru na przydrożne drzewo, od którego odbił się i wpadł do głębokiego na 1 1/2 m przydrożnego rowu. Cały przód samochodu uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś jadący samochodem oficerowie i podoficerowie cudem wprost uniknęli śmierci.

Wielki port drzewny w Gdyni.

Zrobiono znów wielki krok naprzód w kierunku uwolnienia naszego handlu zamorskiego od zależności i wpływów wrogiemu nam zawsze Gdańska. Krok ten nabiera tem większej doniosłości, że dokonano go w bardzo właściwym czasie, kiedy samowolne i nieobliczalne wybryki suwerenów gdańskich przyniosły ciężkie ciosy handlowi zamorskiemu i przemysłowi polskiemu.

Dotychczas prawie cały eksport polskiego drzewa korzystać musiał, podobnie jak dotychczas uzależniony jest polski eksport zboża od portu gdańskiego. Jedyne port gdański posiadał dotychczas odpowiednie place składowe i tereny wodne na których można było nie tylko przeładunkować, ale i magazynować i konserwować wszelkie sortymenty drewna i materiału uszlachetnionego.

Jedyne Gdańsk posiada też dotychczas odpowiednie urządzone śpichrze i silosy do przeładunków polskiego zboża eksportowego i on tylko posiada monopol przeładunku zboża, przynoszący mu ogromne zyski.

Czas był już najwyższy, ażeby te monopole nareszcie przełamać, a to tem więcej, że powtórzył się znowu rok 1920, kiedy to Gdańsk samowolnie zamknął nam przywóz materiałów wojennych — obecnie zaś rozporządzeniem dewizowym, zamyka firmom polskim nietylko import ale także i eksport, skazując firmy polskie na zagładę.

Na szczęście mamy teraz własny port, który może nasze kupiectwo i przemysł oswobodzić od historycznych wybryków Gdańska.

Dawne place składowe na drzewo eksportowe, dzierżawione przez Spółkę „Paged” na nabrzeżu Angielskim i Indyjskim w Gdyni, nie mogły, wskutek braku urządzeń przeładunkowych i budynków, a w szczególności szczupłości terenów, rozwinąć intensywniejszej możliwości pracy.

Tym brakiem należało zaradzić przez uzyskanie w porcie gdyńskim odpowiednich terenów i przystosowaniem ich do przeładunku drewna.

W wyniku przeprowadzonych z Urzędem Morskim pertraktacji, tereny takie wyznaczone zostały przy północnej stronie Kanału Przemysłowego pod Oksywiem. Na wiosnę roku ub. przystąpiono do budowy wielkiego portu drzewnego. Połączone to było z pewnymi trudnościami technicznymi i znacznymi kosztami z uwagi na torfiasty teren, na którym pokłady torfu dochodziły do 6 m głębokości. To też dla uzyskania właściwego poziomu, trzeba było usunąć i wywieźć do morza jednometrową warstwę torfu a natomiast nawieźć półmetrową warstwę piasku dla utrzymania spoiściłości nawierzchni. Musiano zniwelować cały teren, zasypanąć urwiska brzegowe i doły, aby można wybudować nabrzeże, długości ogólnej 637 mb z czego 210 mb wykonano w betonie. Przy tem nabrzeżu ładowane mogą być dwa statki równocześnie. Natomiast przy dalszym nabrzeżu wykonano 2 pomosty przeładunkowe t. zw. pir-

sy długości 140 m i 160 m, oraz 12,5 m sz. umożliwiając jednocześnie ładowanie po dwa statki przy jednym pomoście, czyli łącznie z obrzeżem betonowym mogą być równocześnie załadowane 6 statków. Jeszcze w ciągu tego roku przewidziana jest też budowa trzeciego pirsu.

Cały teren zajęty na port drzewny wynosi 132.000 m², czyli 13,2 ha, natomiast sama powierzchnia użytkowa na składowanie wynosi 118.000 m² = 11,8 ha.

Pod same torry kolei normalnotorowej i kolejek wąskotorowych zajęte zostało 14.000 m². Długość normalnotorowej kolei wraz ze stacją przetokową wynosi 8 km, zaś kolejek wąskotorowych, t. zw. rozdzielczych i dowozowych wynosi przeszło 9 km.

Aby przysposobić ten wielki obszar dla celów składowych trzeba było wykonać 280.000 m³ robót ziemnych, poza tem wywieźć 100.000 m³ torfu w morze i na to miejsce nawieźć 100.000 m³ piasku. W ten sposób przysposobiono 1.400 miejsc składowych czyli t. zw. sztapli o ogólnej

pojemności 10.000 standartów czyli ok. 50.000 m³.

To daje możność teoretyczną przeładunkową około 600.000 m³, czyli 120.000 standartów rocznie, a więc 10.000 standartów miesięcznie.

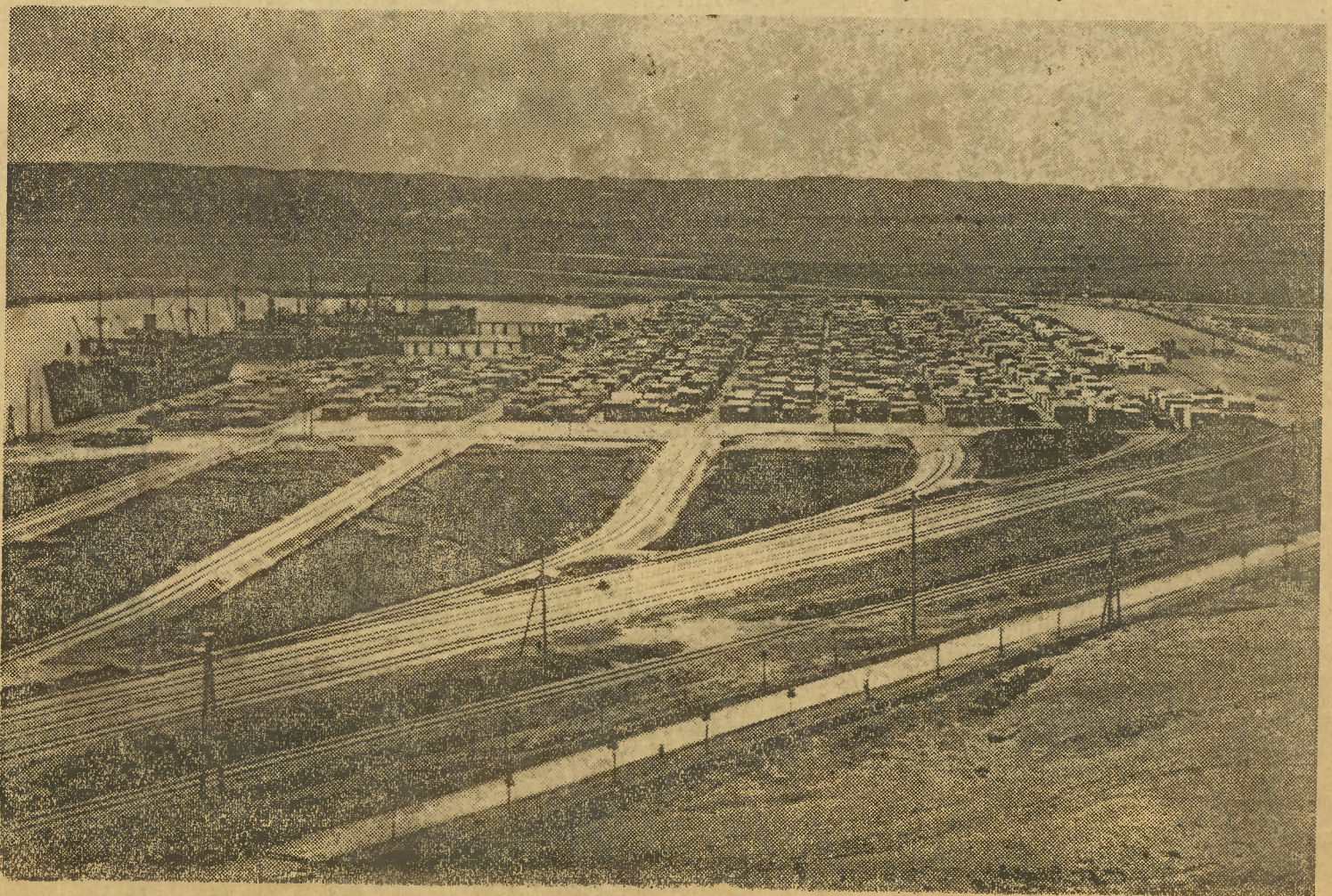
Cały ten obszar uzbrojony jest w drogi i wodociągi z hydrantami dla pobierania wody dla statków i dla robotników oraz dla celów pożarniczych, wreszcie w oświetlenie elektryczne.

Port drzewny zatrudniać będzie od 500 do 800 robotników dziennie, co znacznie odciąży tutejszy rynek pracy.

Czy dobry przykład „Pagedu” nie powinien zachęcić też inne firmy polskie, które dotychczas nie mogą się oderwać od Gdańska, ażeby oswobodziły się, choćby kosztem pewnych wydatków na nowe inwestycje, od różnych niespodzianek i chimer gdańskich suwerenów, a tem samem i niepożądaną ich kontrolę naszych obrotów zamorskich.

Byłaby to jedyna i godna odpowiedź na te wszystkie represje, jakie znosić muszą polskie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Gdańsku. Port gdyński ma jeszcze tak wielkie możliwości rozbudowy, że z łatwością może sprostać temu zadaniu.

Wchodziłaby tu w grę kwestja mieszkań i pomieszczeń na biura. O tem pomówimy też w następnej korespondencji.



Z za kulis instytutu badania mózgow w Berlinie.

Archiwum mózgow.

Mózg wysyła fale elektryczne. — Pismo mózgu. — Maszyna do krajania mózgu. — Zbiór mózgow głośnych ludzi, chorych, ludzi dziedzicznie obciążonych.

Instytut cesarza Wilhelma dla badań mózgu w Berlinie (Berlin-Buch) zajmuje się wszechstronnym badaniem mózgu i jego różnorodnego znaczenia. Stosowane w tym celu środki i eksperymenty są niezwykle ciekawe i pozwalają nam wejrzeć za kulis pracy nad badaniem życia.

Już nieraz porównywano mózg z maszyną elektryczną. Ale określenie Schleicha, porównujące mózg z „wydzielaczem myśli”, jest czemś więcej niż poetyckim porównaniem. W jednym z laboratoriów instytutu przeżywamy dziwną rzeczywistość. Stoją tam wielkie aparaty z licznymi guzikami i sznurkami, podobne do olbrzymich odbiorników radiowych. Znajdują się tutaj neurografy, służące do przyjmowania fal mózgowych. Badania stwierdziły bowiem, że **mózg wysyła nieustannie fale elektryczne**. Każde poszczególne pole naszej kory mózgowej wytwarza takte wyhajające się nieustannie napięcia. Są one wprawdzie bardzo słabe, ale technicznie udoskonalony neurograf potrafi je schwytać.

Pacjenci kliniki nerwowej instytutu poddają tutaj swój mózg badaniom. Przy pomocy nitek wełnianych przeprowadza się fale ich mózgu do neurografu. Tam wzmacnia się je, poczem **poruszają one pióro, piszące na ruchomej rolce papieru** i kreślące na niej krzywizny. Każde miejsce mózgu posiada określony obraz krzywizny. Jeśli nakreślona krzywizna odbiega od normalnego kształtu, badacz wnioskuje z tego, że miejsce to wykazuje podrażnienia, skurcze lub inne zaburzenia.

Z tej osobiwej mowy mózgow można wywnioskować dokładnie, gdzie jest siedziba choroby i jaki jest jej rodzaj. Jednocześnie ustalenie fal mózgowych jest ważną podstawą dla zbadania wewnętrznych stosunków w budowie i sprawności mózgu.

Badanie nie może się oczywiście zadowolić zbadaniem jednego mózgu. Dla osiągnięcia pełnych wyników trzeba porównać i zbadać mózgi wielu, rozmaicie uposażonych ludzi. W instytucie urządzono jest w tym celu **całe archiwum mózgow**. Każdy dostarczony mózg, po dłuższym badaniu wstępnym, nasycy się parafiną i rozdziela na wiele płatków. Do tego celu służy mikrotom, dziwna maszyna, podobna do maszyny do krajania kiełbasy. Kraje ona mózg na cienkie plátky o grubości pięćdziesiątej części milimetra. Z jednego mózgu można wykroić w ten sposób 10.000—150.000 takich płatków. Płatki te umieszcza się potem na szklanych płytach, ażeby można je badać pod mikroskopem.

Ale wszystkie te plátky mózgu przechowuje się starannie. „**Biblioteka mózgow**” w instytucie jest bogatsza, niż **niejedna biblioteka**. W wysokich szafach leżą w niezliczonych szufladach tysiące płatków mózgowych. Na każdej płycie szklanej umieszczone jest nazwisko właściciela mózgu. Czytamy tam **głośnie nazwiska poetów niemieckich i uczonych**, którzy zapisali swój mózg instytutowi. Ale oprócz nich znajdują się tam **mózgi ludzi dziedzicznie obciążonych, umysłowo chorych, epileptyków, zbrojców**. Każdy problem badania mózgu jest w tej bibliotece naocznie pokazany w odpowiednim przykladzie. Instytut posiada osobny dział badania dziedziczności, tworzący cenny materiał dla badań wstępnych nad związkami między mózgiem a skłonnościami dziedzicznymi. Znajdujemy w tym dziale dziedziczne obciążone myszy, chore na taniec św. Wita. Są to piękne białe myszy, po których na pierwszy rzut oka niczego nie można poznać. Ale gdy się je położy na stół, zaczynają biegać, lecz nie wpród, ale nieustannie dokoła siebie. Powodem tej choroby są pewne luki w mózgu i badania wykazały, że te same miejsca w mózgu wywołują chorobę św. Wita zarówno u ludzi, jak u myszy. Przez skrzyżowanie i hodowlę

chorych myszy zdołano zbadać dokładnie proces dziedziczności i jej prawidł. Jest to ważne, ponieważ prawa dziedziczności są dla roślin, zwierząt i ludzi jednakowe.

Ale badanie procesu dziedziczności u ludzi jest znacznie trudniejsze niż u myszy. W tym celu przeprowadza instytut

planowe badania rodzin ludzkich. Badania chorych, znajdujących się w klinice i ich krewnych. Współpracownicy instytutu jeżdżą do wszystkich członków rodziny i przeprowadzają u nich swoje badania. Obok tych środków badania, wielką rolę odgrywają w pracach instytutu fotografia i film.

Dziewczę o złotym głosie.



Generalna dyrekcja poczt w Anglii urządziła oryginalny konkurs, w którym wzięło udział 15.000 telefonistek. Chodziło o to, która z nich ma najpiękniejszy i najmilszy głos. Na zdjęciu widzimy chwilę wręczenia nagrody zwyciężczyni miss Cain, która uzyskała tytuł „dziewczęcia o złotym głosie”.

Rybacy stoczyli walkę ze złodziejami ryb na środku jeziora.

Poważna i groźna walka rozegrała się ostatnio na jeziorze Trładzkim w pow. mogileńskim. Jezioro to znane jest z obfitości ryb, to też często złodzieje udawali się na wody jeziora, okradając rybaka-dzierżawcę z ryb.

Ostatnio 4 amatorów ryb wybrało się, aby wyciągnąć sieci dzierżawcy Fr. Reitera z Otoka. Złodziejami byli Wincenty Kaczmarek, Szczepan Bajera, Wł. Niżewski i Ludwik Kuczyński, wszyscy pochodzący z Trłaga.

Kradzież jednak nie udała się. Rybacy zauważyli złodziei i rozpoczęli za ni-

mi pościg. Wówczas doszło do walki. Złodzieje wydobyli rewolwery i poczęli się ostrzeliwać. Również i rybacy zaczęli we własnej obronie strzelać. Na korysnych się łodziach nie było łatwo celować, to też na szczęście nikt nie został trafiony. Dopiero gdy łodzie się zwały ze sobą, wywiązała się walka na wiosła i drągi. Ciężko rannym został Kaczmarek tak, że musiano go natychmiast odstawić do szpitala. Z pośród innych złodziei aresztowano Kuczyńskiego, który został osadzony w więzieniu śledczym w Mogilnie.

Echa zamachu morderczego na leśniczego.

Dopiero teraz policja ujęła sprawców, osadzając ich w areszcie.

Chojnice, 24. 6. W połowie marca bież. roku donosiliśmy o zamachu morderczym, dokonanym w lesie pod Osusznicą na osobie leśniczego Stromana z Borowogomłyna, pow. chojnicki. Sprawcy po oddaniu strzałów z ukrycia zbiegli, pozostawiając na ezosie rannego leśniczego, który nie rozpoznał sprawców. Zamachu dokonano w godzinach przedpołudniowych.

Wdrożone wówczas dochodzenia nie zdołały sprawy wysledzić ani ująć sprawców, którzy zniknęli bez śladów. Sprawa nabrała nawet pewnego rozgłosu, a w okolicy poczęły krążyć wersje, jakoby zamach był sfiogowany. Obecnie udało się sprawę całkowicie wyświecić.

Dochodzenia wykazały, że sprawa usiłowanego zabójstwa leśniczego Stromana ma podłoże porachunków osobistych. Leśniczy Stroman miał zatargi z niejakimi F. i B. z Upiłki, którzy krytycznego dnia z ukrycia oddali trzy strzały do jadącego rowerem do nadleśnictwa Stromana. Ładunki strzały zraniły Stromana w twarz i głowę, a nadto naruszyły czaszkę. Po niebezpiecznej operacji udało się rannego utrzymać przy życiu.

Sprawców ujęto i osadzono w areszcie śledczym, zaś dubeltówki, narzędzia zbrodni, uległy konfiskacie.

Wstrząsający wypadek na torze kolejowym.

Tczew. Władze policyjne zaalarmowane zostały przez kierownika towarowego pociągu nr. 475, zdążającego z Tczewa do Laskowic, o znalezieniu na torze kolejowym w pobliżu Majewa zwłok nieznanego starca-mężczyzny.

Wdrożone dochodzenia policyjne wykazały, że tragicznie zmarły, nazywa się Jan Rąbalski, liczy lat 70 i pochodzi z Tczewa, skąd krytycz-

nego dnia szedł wzdłuż toru kolejowego do swej córki, zamieszkałej w Bobrowcu pod Warlubiem, lecz pomiędzy stacjami: Majewem a Smętowem z tyłu najeżdżał sędziwego staruszka pociąg, którego koła zmasakrowały jego ciało. Na miejsce strasznego wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska.

Szubin.

25-lecie Kat. Stow. Młodzieży. W lipcu br. obchodzi Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Krynicy 25-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe połączone będą z poświęceniem nowego sztandaru.

Pakość.

Zdziczenie wśród młodzieży. Na torze kolejowym pomiędzy wsią Rudki a Trzemesznem zaszedł wypadek, który świadczy o zdziczeniu młodzieży. Nieznani sprawcy położyli na szynach większy kamień, który jednak został przez przejeżdżający pociąg odsunięty, dzięki czemu nie nastąpiło wykołowanie się pociągu. Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami.

Aresztowanie leśniczego pod zarzutem zabójstwa. Śledztwo związane z zabójstwem śp. Andrzeja Durskiego w lesie ostrowskim zatacza coraz szersze kręgi. Znalaziono bowiem plamy krwi na mundurze leśniczego Tomczaka z Przyjeziera. Na skutek tego aresztowano go i odstawiono do więzienia w Inowrocławiu. Mundur ze śladami krwi wysłano do zakładu medycyny sądowej Uniw. Poznańskiego, gdzie niewątpliwie ustalą się, czy ślady krwi na mundurze leśniczego są identyczne z krwią śp. Durskiego. Tak samo wysłano broń do ekspertyzy. Wobec tego w najbliższych dniach zagadkowe zabójstwo zostanie wyjaśnione.

Nagły zgon. W czwartek przed poł. o g. 11 zaniemógł nagle na Rynku 50-letni mistrz kowalski Tiedtke, zamieszkały w Pakości przy ul. Św. Jana. Wezwany lekarz dr. Drescher stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do domu.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie zawodów złotych K. S. M. w Pakości został jeden z członków KSM. Podgórski tak nieszczęśliwie uderzony kulą żelazną w głowę, iż padł nieprzytomny na boisku i w stanie ciężkim przewieziono go do domu.

Wyryżsk.

Z zebrania Narod. Chrześ. Zjednoczenia Rzemiosła. W ub. niedzielę odbyło się w hotelu „Dom Polski” nadzwyczajne zebranie zarządu N. Ch. Zj. Rzem. Zebranie zajął prezes p. Guzek i poruszył na wstępie sprawę terminatorów. Terminatorzy bowiem w ostatnich tygodniach prowadzą się nienależycie i pozwalają sobie na różne wybryki. Zmusza to zarząd N. Ch. Zj. Rzem. do czujnego zaopiekowania się uczniami. Po dłuższej dyskusji wybrano specjalnego opiekuna w osobie mistrza rzeźniczego p. Fr. Kucharskiego, a na zast. mistrza szewskiego p. Szpode oraz na sekretarza mistrza malarskiego p. St. Błaszczynskiego. Opiekun będzie współdziałał i współpracował ściśle z tut. zarządem. Pożalowania godnym jest fakt, że pp. cechmistrz rzeźniczy i dwóch mistrzów piekarskich na zebranie nie przybyło. Następnie odbyło się zebranie plenarne N. Ch. Zj. Rzem. przy udziale 48 członków. W sprawie grupowego ubezpieczenia na życie członków i ich rodzin inspektor Ubezpieczalni Krajowej p. Kleczki wygłosił referat, w którym przedstawił zebranym podstawy i korzyści oraz wysokość przypadających do opłacenia składek w ubezpieczeniu zbiorowym. Do egzaminów mistrzowskich zgłosiło się 18 absolwentów kursów w poszczególnych zawodach. Podano do wiadomości zebranych okólnik urzędu wojewódzkiego dot. zamknięcia samoistnych warsztatów rzem., które nie są w posiadaniu kart rzemieślniczych. Po zafatwieniu dalszych punktów porządku obrad, solwował p. prezes o godz. 18.30 zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu”.

Świecie.

Zbiór traw i koniczyny. Długotrwała posucha dająca się we znaki jarzynom i ziemniakom, szczególnie na średnich i lepszych gruntach, gdzie jedynie rychły deszcz może przynieść niezbędną poprawę, z drugiej strony przyspieszyła sianokosy, zbiory traw na łąkach oraz pola koniczyny. Zbiory siana, jeżeli chodzi o łąki nadwiślańskie są zadowalające; koniczyna natomiast na lepszych ziemiach bardzo ucierpiała wskutek suszy. Należy zaznaczyć, iż zbiory siana na nizinach mają się ku końcowi.

W 25 rocznicę zgonu. Z inicjatywy Tow. Przemysłowców odprawili ks. dziekan Konitzer w kościele poklasztornym, w poniedziałek 17. bm. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. dziekana Bloka, w 25 rocznicę zgonu tego zasłużonego duszpasterza. W nabożeństwie wzięli gremjalny udział członkowie Tow. oraz liczni wierni. Należy wspomnieć, iż chór mieszany św. Cecylii, pod batutą p. organisty Kulczyka, wykonał śliczne pienia żałobne.

Wycieczka z Grudziądza. Przybyła tu ostatnio statkiem po Wiśle i Wdzye, liczna wycieczka z Grudziądza, zorganizowana przez Stow. Akcji Katolickiej parafii św. Krzyża.

Drobne wiadomości.

— Ojciec św. przyjął na audjencji 40 dziewcząt ślepych i głuchoniemych.

— Słynny bandyta korsykański Spada został stracony na gilotynie. Spada miał na sumieniu 6 morderstw.

— Wskutek krótkiego spiecia wybuchł pożar w pałacu sztuki w Sewilli. Straty są znaczne. Dzieła sztuki bezcennej wprost wartości stały się pastwą płomieni. Obrazy Rubensa udało się uratować.

— We Francji w pobliżu Macou, spadł samolot turystyczny. Trzy osoby w tem pilocie, poniosły śmierć.

Dział Gospodarczy

Tadeusz Zimniak.

Wytyczne polityki zbożowej na rok 1935-36.

Doniosłe zmiany w akcji interwencyjnej.

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wytyczne polityki interwencyjnej dla zboża i płodów rolnych na okres 1935/36. Uchwalenie tych wytycznych stanowi niewątpliwie nowy etap w naszej polityce rolnej, a szczególnie w sprawach interwencyjnych i polityki zbożowej. Sygnalizowane przez nas zmiany w dotychczasowej działalności P. Z. P. Z. zostały przez Komitet Ekonomiczny w całej rozciągłości uchwalone. **Przedewszystkiem zanotować należy fakt sprowadzenia P. Z. P. Z. do roli wielkiego pośrednika handlowego.** Instytucja ta, pozbawiona dotychczasowych przywilejów, polegających na otrzypywaniu superpremji przy wywozie zboża, opierać ma obecnie swoją działalność na normalnej kalkulacji handlowej. **P. Z. P. Z. na tie nowych założeń popierania rolnictwa zmienia charakter instytucji interwencyjnej na wolno-handlową.** Nie zaprzestaną one skupu i eksportu zboża, jednak transakcje te odbywać się będą tylko w okresach możliwości eksportowych z zaniechaniem magazynowania we własnych, czy też wynajmowanych składach wyłącznie dla podtrzymywania ceny i zdejmowania nadwyżek. **Do udziału w eksporcie dopuszczone zostanie całe kupiectwo, jak również instytucje spółdzielcze i naronni z prywatnym handlem Pezety starać się będą o zdobycie odpowiednich rynków zbytu dla naszego zboża.** W ten sposób poniechane zostanie praktykowane dotychczas sztuczne odrywanie cen naszych od rynku światowego. Czy rolnictwo nasze, jak również handel zbożowy przyzwyczajone od kilku lat do akcji interwencyjnej, odniosą z tego przedstawienia bezpośrednie korzyści, o-każe niebawem przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, że **rolnictwo i handel nie będą skazane wyłącznie na jedyne go eksportera** — szczególnie na żyto — jakim dotychczas były P. Z. P. Z. Zapewne Pezety nadal odgrywać będą dominującą rolę w eksporcie, gdyż dysponować będą, jak dotąd poważnym kapitałem obrotowym, jak również aparatem handlowym, na jaki prywatny handel pozwolić sobie nie może. Powodzenie naszej akcji zbożowej zależeć będzie przedewszystkiem od tego, czy nasi eksporterzy łącznie z Pezetami zdołają zdobyć odpowiednie rynki zbytu dla naszego zboża, a szczególnie, czy w okresie największej podaży, t. j. po żniwach będą w możności odbierać od producentów całą nadwyżkę. **Ponieważ obecnie już zbiory zapowiadają się pomysłnie, należy już teraz sprzedawać jak najwięcej zagranicą z terminami dostawy od sierpnia począwszy, abyśmy nie zostali przez inne państwa wyprzedzeni.** Odpowiedzialność za powodzenie naszej polityki zbożowej została częściowo zdjęta z instytucji państwowej i przełożona na barki handlu prywatnego, który ma teraz możliwość wyzyskania swego długoletniego doświadczenia. **Jeżeli chodzi o premje eksportowe, stosowane dotychczas, to zostaną one nadal utrzymane (za wyjątkiem superpremji dla P. Z. P. Z., przyczem dla pszenicy podwyższona ma być premja z 6 na 8 zł.** Ponadto premjowanie zostanie znacznie rozszerzone, gdyż oprócz dotychczasowych 4 głównych zbóż będą również podlegały premjowaniu **eksport gryki i zbóż strączkowych, jak to już podawaliśmy w naszej poprzedniej korespondencji.** Umożliwi to w przyszłości przesunięcia w produkcji, gdyż łatwiej będzie znaleźć nabywców na różne strączkowe, któreimi rynki światowe nie są jeszcze tak bardzo przesycone, aniżeli na żyto, którego wszyscy mają nadmiar i każdy chce się go pozbyć. Zmniejsze-

nie obszaru uprawy żyta na rzecz strączkowych, szczególnie grochu, wyki, peluski, lubinu, soczewicy i in. może przynieść naszemu rolnictwu bezpośrednie korzyści w postaci osiągnięcia wyższych cen i ułatwienia zbytu, jak również przez uzyskanie wartościowej i treściwej paszy, co pośrednio wpłynie dodatnio na podniesienie produkcji hodowlanej.

W związku z nową polityką zbożową, dotychczasowa gospodarka rolnicza będzie musiała ulec zmianie i to na rzecz produkcji hodowlanej. Część funduszy, przeznaczonych na popieranie eksportu zboża za pomocą akcji interwencyjnej, zostanie obecnie **przeznaczona na popieranie produkcji zwierzęcej, których eksport zostanie premjowany funduszem 30-miljonowym,** zaoszczędzonym kosztem skasowania superpremji na żyto, wypłacanej dotąd Pezetom. Możliwości zbytu tych artykułów istnieją dzięki ostatnio zawartym traktatom, a dopłaty w formie premji okazały się konieczne ze względu na zdewaluowa-

nie walut i tem samem osłabienie możliwości kupna krajów importujących. Pomoc w postaci premji eksportowej obejmować będzie następujące artykuły produkcji hodowlanej: **W pierwszym rzędzie masło, następnie trzoda chlewna, wreszcie jaja, drób, bydło, baranina i konie.** Trzoda chlewna eksportowana będzie głównie w postaci **bekonów, szynek, wędlin i konserw mięsnych.** Pomoc w postaci kredytów mają otrzymać spółdzielnie rolnicze oraz mleczarskie i jajczarskie. Dzięki premjowaniu artykułów produkcji zwierzęcej **nastąpić powinna wyżka cen wymienionych produktów i w ten sposób rolnicy będą mogli wyrównać ewtl. straty,** spowodowane niższą ceną żyta, pozbawionego superpremji. Będzie to pomoc bardziej bezpośrednia, gdyż uzyskiwana przez drobnego rolnika codziennie przy sprzedaży mleka, jaj, drobiu i in. produktów. Uchwalone zmiany wprowadzone zostaną w życie z nowym sezonem rolniczym, co nastąpi niebawem. Nowa polityka zbożowa i interwencyjna przyczynić się

ma do polepszenia sytuacji w rolnictwie, a szczególnie przynieść ma ulgi i pomoc drobnym rolnikom, których położenie jest niejednokrotnie wprost katastroficzne. Władze nasze doskonale zdają sobie sprawę z tego, że tylko przez podniesienie dobrobytu w rolnictwie zwiększyć możemy konsumpcję wewnętrzną wszelkich artykułów i dążyć do tego, aby przez podniesienie rolnictwa powiększyć i wychować rzeszę konsumentów wewnętrznych, bez których nasze życie gospodarcze coraz więcej zamiera. Miejmy nadzieję, że nowy rok gospodarczy przyniesie naszemu rolnictwu, a tem samem całemu społeczeństwu zmiany na lepsze.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 24 czerwca 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 30 ton	zł 13,00	12,75—
„ 15 ton	zł 12,60	
„ 15 ton	zł 12,75	
Usposob. słabsze		
Pszenica eksportowa	zł	15,00— 15,50
Pszenica standart	zł	15,00— 15,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow.	zł	15,50— 16,00
Jęczm. jednolity	zł	14,50— 15,25
Jęczm. zbiorowy	zł	14,50— 15,25
Usposob. słabsze		
Owies	zł	14,75— 15,25
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		21,00— 21,50
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		19,50— 19,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		15,00— 15,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		15,75— 16,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		12,50— 13,00
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		27,50— 29,50
Mąka psz. I B. wł. w. zł		25,75— 26,75
Mąka psz. I C. wł. w. zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I D. wł. w. zł		24,00— 25,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł		23,00— 24,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł		21,25— 22,25
Mąka psz. II B. wł. w. zł		20,75— 21,75
Mąka psz. II D. wł. w. zł		19,50— 20,50
Mąka psz. II F. wł. w. zł		15,00— 15,50
Mąka psz. III A. wł. w. zł		14,00— 15,00
Mąka psz. III B. wł. w. zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł		16,75— 17,25
Usposob. spokojne		
Słoma żytnia luzem	zł	3,00— 3,50
Słoma żytnia prasowana zł		3,25— 3,75
Siano nadnotec. luzem zł		8,00— 9,00
Srut Soja	zł	19,00— 19,50
Ogólne usposobienie niejednolite		

Przemysł i handel polski w Gdańsku zagrożony.

Sytuacja w Gdańsku rozwija się nadal niekorzystnie. Centrala dewiz przydziela wprawdzie niemieckim firmom, które trudnią się handlem portowym dewizy, potrzebne im do podtrzymania pracy, odmawia jednak przydziału tych dewiz polskim firmom, pracującym w tym samym zakresie. Sytuacja więc polskich firm staje się bardzo ciężka i grozi im zupełne wstrzymanie pracy. Fakty te zdają się świadczyć o tendencji gdańskiej centrali dewiz, eliminowania polskiego żywiołu z gdańskiego handlu portowego. Przedstawiciele polskiego przemysłu w Gdańsku złożyli w senacie memoriał, w którym podkreślają, że o ile ograniczenia dewizowe nie zostaną zniesione, względnie zmienione odpowiednio, to z dniem 1 lipca przedstawiciele polskiego przemysłu będą zmuszeni zamknąć swe biura w Gdańsku i zerwać wszelkie stosunki z gdańskimi firmami handlowymi. Przemysł tekstylny w Łodzi posiada w Gdańsku 5—6 mil. złotych zamrożonych wierzytelności, inne polskie fabryki, dostarczające artykułów domowego użytku mają zamrożonych

wierzytelności na 5 mil. złotych, przemysł węglowy — około 1 mil. złotych za węgiel, dostarczony dla użytku wewnętrznego Gdańska. Cyfry te nie obejmują weksli przesłanych gdańskim bankom do inkasa oraz tych sum, które były w Gdańsku tylko chwilowo, a które dzięki nagle zaprowadzonym ograniczeniom dewizowym znalazły się w bankach gdańskich i nie mogą być z nich obecnie wycofane. Ogółem więc polskich kapitałów zamroziły władze gdańskie na kilkadziesiąt milionów złotych. Cyfry te świadczą o ogromnych stratach, jakie polskie gospodarstwo poniosło wskutek zarządzeń władz gdańskich. W sprawie tej polskie władze muszą poczynić odpowiednie kroki. * Jeden z największych gdańskich domów towarowych przystąpił do ograniczenia swoich składów w Gdańsku i tworzenia filij w Gdyni. W gdańskich kołach gospodarczych twierdzą, że dom ten ma zamiar przenieść swoje składy całkowicie do Gdyni.

Zubożenie wsi. Skutki polityki przemysłowej w kraju rolniczym.

Od dłuższego czasu zasadniczą linią naszej polityki gospodarczej jest dążenie do obniżenia cen wsi. Jest to tak zwana polityka deflacyjna, mająca na celu utrzymanie wartości złotego. Cały koszt polityki deflacyjnej, jak dotąd, ponosi wyłącznie rolnictwo. Ceny płodów rolnych obniżyły się o 65 procent. Gdyby w tym samym stopniu spadły ceny towarów przemysłowych, skartelizowanych, monopolowych, podatków państwowych, samorządowych i innych świadczeń publicznych, to nie byłoby kryzysu. Tymczasem towary przemysłowe spadły o około 25 procent, kartelowe prawie nie drgnęły, podatki utrzymano na poziomie z roku 1929, a nawet je podwyższono. A skutek tej jednostronnej polityki widzimy dziś wszędzie: na wsi krańcowa nędza, w mieście — zastój w przemyśle i handlu. Wprawdzie miasta i ośrodki przemysłowe mają dziś tani chleb, ale równocześnie tysiące wynędzniałych bezrobotnych snują się wszędzie jak cienie. Również wieśniacy głodują, a za sprzedane produkty rolne i hodowlane, odjęte sobie od ust, osiągnęły tak marne grosze, że nawet na zaspokojenie najpilniejszych rzeczy im nie wystarcza. **Zubożenie naszej wsi najwymowniej przedstawia zestawienie wydziału ekonomiki państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, a więc źródła ściśle urzędowego, dotyczące zmniejszenia się wydatków na codzienne potrzeby gospodarze i kulturalne rolników.** Przytoczone w tej statystyce liczby, przedstawiające wydatki wieśniaków na najpotrzebniejsze rzeczy w latach przedkryzysowych i kryzysowych są tak ciekawe, że warto

się niemi bliżej zapoznać. Przytoczymy ich kilka. Według tego zestawienia wydatki te kształtowały się przeciętnie na jedną dorosłą osobę następująco:

	r. 1928/29	r. 1933/34
	złoty	
odzież i obuwie	124,42	46,56
koszty leczenia	13,54	4,99
kształcenie dzieci	25,62	6,63
książki, pisma	5,22	1,76
podróże	13,35	2,68
tytoń	10,38	4,65
napoje alkoholowe	9,72	2,21
zabawy	3,36	1,03
uroczystości rodzinne	4,04	2,62
sprzęty kuchenne	4,56	1,53
cukier	12,77	6,39
opał	21,53	7,81
światło	4,71	2,52
mydło	3,83	2,41

Ogółem wydatki wyniosły razem przeciętnie na jedną osobę w roku 1928-29 — 260 zł, a w roku 1933-34 zaledwie 94 zł, co stanowi 34 procent wydatków z lat gospodarczo pomyślnych. Obliczenia powyższe dokonywane są przeważnie na gospodarstwach rolnych, prowadzonych wzorowo. Nie można ich więc brać za podstawę w odniesieniu do wszystkich warstw rolnych w Polsce, których dochody są znacznie niższe. Jednakże liczby powyższe mówią więcej, aniżeli sążniste artykuły na temat zubożenia wsi napisany. Z zestawienia tego widzimy, że ludność wiejska mało obecnie podróżuje, ogranicza się do minimum w kupnie odzieży, obuwia, mydła i t. p., że chłop zarzuca

dziś z konieczności palenie tytoniu, używanie napoi alkoholowych, dalsze kształcenie dzieci, poprzestaje na bezpłatnej nauce w szkole powszechnej. Ogranicza się w nabywaniu nowych książek i prenumeracie gazet, co ujemnie wpływa na poziom umysłowy naszej ludności wiejskiej. Cyfry te mówią nam nietylko o zubożeniu wsi, ale i o wpływie tego zubożenia na ludność miast, bo gdy wieś niema pieniędzy, niema ich cały kraj. Ze to jest prawda, tego nam chyba nikt nie zaprzeczy. Wystarczy bowiem przypomnieć sobie życie niejednego miasteczka w latach dobrej konjunktury, w latach opłacalności warsztatów rolnych. Jaki ruch w niem wtedy w dni targowe i przedświąteczne zwykłe panował? A dziś? Wszystko jakby zamarło. Targi i jarmarki odbywają się ospale. Wieśniak sprzedaje swe produkty nadal, z dziedziny drobiu i nabiału może nawet więcej, jak dawniej, ale jednak za otrzymane pieniądze niewiele sobie w mieście kupuje, gdyż pieniądze idą albo do urzędu skarbowego na podatki, albo też na odsetki i spłatę zaciągniętego długu. Wskutek tego kupcy i rzemieślnicy, nie mając dawnych zysków popadają w coraz większą nędzę. Dawno znana zasada: „gdy rolnik ma — to każdy ma”, nie miała zrozumienia, bo inaczej czem sobie wy tłumaczyć utrzymanie wszelkich świadczeń obciążających rolnictwo, na dawnym poziomie, tak samo jak cen na wyroby przemysłowe, skartelizowane i monopolowe? Rolnictwo, które stanowi blisko 75 procent ludności, ponosi nadal wyłącznie cały koszt polityki deflacyjnej i załamując się ciągnie za sobą ku przepaści handel i przemysł. Czas zerwać z dotychczasowymi metodami! Nie można doprowadzić do jeszcze większego zubożenia wsi. Ponieważ jesteśmy krajem wybitnie rolniczym, przeto dalsze zubożenie naszej wsi, wywołałoby jeszcze większe bezrobocie i większe zubożenie szerokiej mas ludności po naszych miastach i miasteczkach, żyjących bezpośrednio ze wsi i z rolnictwa.

Kino Krystal
Pocz. o 5 10, 7, 9.

Dziś, wtorek premiera!
Przebieżająca, arcydobra komedia, pełna niezwykłych, zabawnych epizodów i pomysłowych, pikantnych sytuacji — nie mająca sobie równych pod wzgl. humoru, uroku i wesołości

Kapitan Korkoran W roli głównej: król humoru, czarodziej śmiechu

Vlasta Burian ubawi i rozweseli wszystkich.
Wystawa. Humor. Dowcip. Śmiech. Muzyka. Śpiew.

Pomimo upałów tylko pierwszorzędne obrazy — Obraz, który przewyższa w 100% C. K. Feldmarszałka.

Prócz tego: **NADPROGRAM.**

Kronika

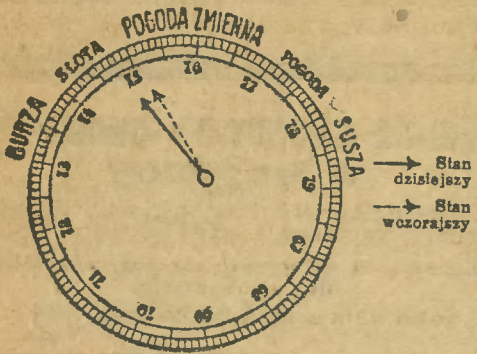
Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1935 roku.

KALENDARZYK.

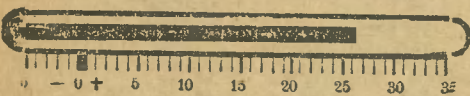
Dziś: Wilhelma opata.
Jutro: Jana i Pawła braci mm.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,27.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK
od 24. VI — 29. VI:

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, telef. 1467;
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telef. 204;
Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 300.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO. Wystawa zbiorowa Józefa Kidonia zbliża się ku końcowi. Wystawa zostanie zamknięta w niedzielę, 23 bm.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

— Srebrne gody weselne obchodzą dzisiaj małżonkowie Stefan i Marianna z Wiśniewskich Marcinkowskich, zam. przy ulicy Gajowej. P. Wiśniewski jest gorliwym członkiem koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje. To też zarząd tego koła pierwszy Jubilatowi złożył życzenie.

— W sprawach szkolnictwa miejskiego p. radca Mencil przyjmować będzie interesantów z powodu wyjazdu na zjazd odcimnialych żołnierzy dopiero od 2 lipca br.

— Dowódca 16 pułków ułanów Włkp. zawiadamia, że ze względu na żałobę narodową, święto pułkowe w bieżącym roku zostanie ograniczone do apelu poległych i żałobnej Mszy św.

— Harecerstwo zaprasza. W środę o godz. 20,30 wieczorem widwisko „Na Podbalańskiej drodze” w ogrodzie (w razie niepogody na sali) Resursy Kupieckiej. Wstęp wolny dla każdego, kto kupił cegiełkę na dochód bydgoskiego Harecerstwa. Kto nie ma dotychczas cegiełki, może ją otrzymać przy wstępie.

— Wybierając się na letnie wycozasy do Wyrzyska komunikujemy, że w urzędem miasteczku, które niedawno opisywaliśmy, znaleźć można pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez od 2,50—4 zł za dobę. Informacji udziela Zarząd miejski w Wyrzysku — telefon numer 13.

— Wynalazek, którym powinni zainteresować się ekonomiści, a przede wszystkim mistrzowie kominiarscy. Pan W. Donaj, zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza nr. 17 m. 4 wynalazł praktyczną maszynkę do czyszczenia kominów. Wynalazek złożono w państwowym urzędzie patentowym. Wynalazca twierdzi, że tysiące centarów wydobytych, a nie spalonych sadzy oddać będzie można do fabrykacji farb i czernidła drukarskiego, które to surowce częściowo sprowadzamy z Anglii, a to co zbędzie obróci się na sztuczne nawozy. Kogo te sprawy interesują, zechce porozumieć się z p. Donajem.

— Wielką zabawę letnią w Oplawcu urządzi w sobotę, dnia 29 czerwca, od godz. 15-tej w ogrodzie i na sali p. Blocha Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie” — Bydgoszcz. Różne niespodzianki jak tańce, strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody itd.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

W środę, dnia 26 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 II p. Na porządku obrad aktualny referat dh. Szudego i konkurs literacki o nagrody.

Przypomina się wszystkim członkom o zabawie letniej, która odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 15 w sali p. Blocha w Oplawcu.

Na marginesie.

Pół roku jest w Polsce zima — drugie pół roku jest zimno. Takie powiedzenie jest zbyt pesymistyczne. Jakież dwa miesiące jest ciepło i u nas i nawet bardzo ciepło. Ludzi spragnieni odpoczynku wylęgają wówczas na brzegi rzek i zająwają kąpieli, gdzie popadnie, z tym skutkiem, że niema potem dnia, aby się nie czytało o wypadkach utonięcia. Rocznie ginie w ten sposób w Polsce zwyczaj dwadzieścia tysięcy osób. W Bydgoszczy Brda z Wisłą pochłania przeciętnie od 20—25 osób.

Umiejętność pływania jest u nas bardzo rzadka. Przygniatająca większość niepływająca jest ponadto usposobiona bardzo sceptycznie do tej „sztuki”. „Jak się kto ma utopić to i tak się utopi” — mówią kumoszki z przekonaniem. „Znałem jednego, pływał na konkursach i też się utopił” — można zawsze usłyszeć, jednak bez tego dodatku, że ten ktoś wpadł w ubraniu do Wisły, gdy płynęła kra, mając już kopę lat za sobą od czasu, jak mógł pływać na konkursach i poszedł na dno na udar serca. Zapomina się natomiast o tem, że ci co się topią, uratowaliby się w 95% wypadków, gdyby mogli przepłynąć bodaj 2—3 metry!

Ponieważ prawie nikt nie umie pływać, a już bardzo rzadko zdarza się, aby ktoś pływał dobrze, w wypadku tonięcia o pomocy niema mowy. Ludzie najwyższej potrafią krzyczeć o pomoc, ale palcem nie ruszą bo i nie potrafią.

Zagranicą zrozumiano już dawno, że umiejętność pływania powinna być tak powszechną jak umiejętność chodzenia. Ludzi od wody nikt nie odpędzi. Wszelkie wyznaczanie miejsc do kąpieli też się psu na budę nie zda. Trzeba umieć pływać, a wówczas każdy się netylko uratuje sam, ale i w potrzebie uratuje innego.

Nauczyć się pływać jest bardzo łatwe! Piszący te słowa może polecić pewien arcyprosty sposób. Zacząć trzeba... od dużej miednicy z wodą. Wkładamy w nią głowę i uczymy się wolnego wydechania powietrza z płuc i patrzenia pod wodą. Patrzeć można doskonale. Oczy zupełnie nie bola, jeszcze się umyja, jeśli woda jest czysta, co jest konieczne. Po przeprowadzeniu bardzo wolnego wydechu, wyjmujemy głowę, gwałtownie zaczerpujemy powietrza i ponownie wkładamy głowę do miednicy. Powtarzamy naszą czynność tak długo, aż się nam wyda całkiem naturalne patrzeć à la ryba i wdmuchiwanie baniek powietrznych w wodę. Następna lekcję przeprowadzamy już w kąpieli. Wybieramy równe miejsce głębokie po pachy. Gdy jesteśmy pewni, że prąd wody nie znieśnie na głębię, kładziemy się poprostu na wodę z twarzą zanurzoną, rękami i nogami wyciągniętymi i wolno wydechując powietrze, przekonujemy się, że w ten sposób nie wykonując żadnego poruszenia, można leżeć na wodzie, jak na kanapie, tak długo, dokąd starczy powietrza w płucach. Oczywiście mieć otwarte, gdyż daje nam to zwiększone poczucie bezpieczeństwa. Gdy już umiemy leżeć na wodzie, możemy wyjąć głowę, zaczerpnąć powietrza i zacząć pływać. Wystarczy grzebać rękami i nogami, aby się posunąć naprzód jeden lub dwa metry. Kto tego dokona **UMIE PŁYWAĆ!** Zapamiętajcie to sobie! Potem może sobie wybiierać styl, jaki chce. Grunt, że potrafi się położyć na wodzie, że się przekona, iż woda niesie, i że potrafi o własnych siłach choćby „popiesku” przepchnąć się parę set centymetrów. Jest już pływakiem!

Uczyć się pływać, aby móc ratować siebie i swych bliźnich. A niema nic łatwiejszego od umiejętności pływania!

S. S.

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO
Nr. 1-przy rozwolnieniu, Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu

Witamy w Bydgoszczy

VII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich.

W dniu dzisiejszym przybywają do Bydgoszczy ludzie nauki i życia praktycznego, którzy swą pracą związaali się z tak ważnym odcinkiem wiedzy urbanistycznej, jak gazownictwo i wodociągi.

Bydgoszcz przypadł w udziale zaszczyt goszczenia w swoich murach XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich. Rozprawić się tu ma o sprawach dla miast i większych skupisk ludzkich decydujących. O tem, jak zapewnić najlepiej i najtaniej wodę, światło, ciepło, jak usprawnić obsługę zakładów o bezspornej użyteczności publicznej.

W murach gimnazjum Kopernika obradować będą członkowie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich. W tym samym gmachu odbędzie się walne zebranie Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem. Tu wygłoszonych będzie przeszło 40 referatów fachowych, wszechstronnie omawiających ważniejsze zagadnienia, związane z zasadniczym przedmiotem obrad. Tu też wreszcie trwać będzie pokaz zorganizowany pod hasłem „Gaz i woda”.

Bydgoszcz gości XVII zjazd Gazowników i Wodociągowców w chwili dla siebie specjalnej. W ramach bowiem uroczystości zjazdowych obchodzi 75-lecie gazowni miejskiej, od lat należącej do najlepiej pracujących zakładów tego rodzaju w Polsce i zaopatrującej Bydgoszcz w światło i ciepło. Obok więc części teoretycznej uczestnicy zjazdu będą mogli zapoznać się praktycznie z działalnością tutejszych zakładów miejskich, ponieważ i bydgoskie wodociągi jakoteż urządzenia kanalizacyjne mogą służyć za wzór wszystkim.

Bydgoszcz wita przybyłych gości, ponieważ zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla niej — miasta dużego a uszanowanego w cień — mają tego rodzaju wizyty. Bydgoszcz wita uczestników XVII zjazdu Gazowników i Wodociągowców tem goręcej i szczerzej, ponieważ

wie, że każdy z nich stanie się orędowaniem wielkości i praw Bydgoszczy, że dzięki nim o słusznych żądaniach Bydgoszczy dowie się cała Polska.

Bydgoszcz robi wszystko, by uczestnicy tak poważnego zgromadzenia znaleźli jak najodpowiedniejszą atmosferę dla swoich obrad i by rezultaty zjazdu wypadły jak najlepiej. — Wzamięn zaś prosi tylko o życzliwość i dobrą pamięć.

Z temi właśnie intencjami witamy w Bydgoszczy XVII zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich.

Program zjazdu.

W środę 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy otwarcie XVII zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich. Program otwarcia zjazdu jest następujący:

Godz. 8: Nabożeństwo w kościele farynym przy ul. Farnej.

Godz. 9: Otwarcie zjazdu w auli gimnazjum im. Kopernika: 1) przemówienie powitalne prezesa Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, 2) przemówienia powitalne przedstawicieli władz.

Godz. 10: Referaty: a) inż. Br. Klimczak „75-lecie Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy”; b) inż. E. Tubielewicz „Zaopatrywanie w wodę i usuwanie wód zużytych i opadowych w Bydgoszczy”; c) dyr. W. Adamecki „Gospodarcze i społeczne znaczenie organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych”; d) red. K. Fiedler „Bydgoszcz wczoraj a dziś”.

Godz. 12: Zwiedzenie pokazu „Gaz i woda” w sali gimnazjum im. Kopernika.

Komitet Honorowy XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i w Inowrocławiu tworzą:

Zyndram-Kościałkowski Marjan, minister spraw wewnętrznych, Floyar-Rajchmann Henryk, minister przemysłu i handlu, Paciorkowski Jerzy, minister opieki społecznej, Korsak Władysław, wiceminister spraw wewnętrznych, dr. Piestrzyński Eugenjusz, wiceminister opieki społecznej, Maruszewski Artur, wojewoda poznański, Stę...

Jeszcze można się zgłosić na spływ do Morza Czarnego.

Liga Morska i Kolonialna komunikuje nam, że zapisy na spływ do Morza Czarnego przyjmuje do dnia 3 lipca włącznie. Jest to termin ostateczny, gdyż spływ nieodwołalnie wyrusza z Kołomyj w dniu 15 lipca rano. Wpisowe wynosi 125,— zł. Za tę cenę uczestnik otrzymuje prawo wjazdu do Rumunii, zaprowiantowanie przez miesiąc, kwatery i powrót koleją dla siebie i dla łodzi do granicy kraju. Tak tanich wakacji nie można sobie wprost wyobrazić. Zgłoszenia trzeba nadsyłać pod adresem Ligi, Warszawa, ul. Widok 10, konto P. K. O. 367.

Bydgoską ekipę, która już liczy kilkunastu członków organizuje B. K. S. „Wodnik”.

Na pulsie dnia.

Obrona przeciwgazowa.

Pan Świstek był idealistą i lubił czystą, a żona materialistka gnębiła za to męża-Swistka. Wczoraj podczas pokazu Świstek lyknął też gazu — tylko dla demonstracji — lecz żona pojęła inaczej. Świstek zbity przez żonę, ale nie zbity z tropu, dzisiaj z takim projektem przyleciał w te pędy do LOPP'u: „Na pierwszy tank bojowy O, wsadźcie moją kobitę, poślijcie ją na front, a wrogi zwieją jak zmyte!”

Kolec.

Stefan, prezes Związku Miast Polskich, Zbikowski Witold, dyrektor departamentu samorządu ministerstwa spraw wewnętrznych, inż. Stawiski Bronisław, dyrektor departamentu techniczno-budowlanego ministerstwa spraw wewnętrznych, dr. Hempowicz Franciszek, naczelnik wydziału przemysłowego woj. pozn., inż. Trzciniński Aleksander, naczelnik wydziału samorządowego woj. pozn., inż. Zakrzewski Bernard, naczelnik wydziału kom.-budowlanego woj. pozn., Jarosz Rajmund, prezes Związku Uzdrowisk Polskich, Stefanicki Michał, starosta powiatowy i grodzki w Bydgoszczy, dr. Wilczek Roman, starosta powiatowy i grodzki w Inowrocławiu, płk. Chmurowicz Jan, komendant garnizonu w Bydgoszczy, płk. Huzman Mirza Sulikiewicz Leon, komendant garnizonu w Inowrocławiu, Plejewski Leon, prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy, Barciszewski Leon, prezydent m. Bydgoszczy, Jankowski Apolinary, prezydent m. Inowrocławia, ks. kanonik Schulz Józef, proboszcz parafii farynej w Bydgoszczy, Samulski Seweryn, prezes Izby Przem.-Handl. w Poznaniu, Tor Stanisław, prezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni, Porowski Marcei, dyrektor Związku Miast Polskich.



Oświetlenie ulic miasta Bydgoszczy w roku 1855.

Od roku 1850 do 1860, to jest aż do chwili wybudowania gazowni, ulice miasta Bydgoszczy oświetlano olejem, wydobywanym z mazi smołowej (dziegicia), po łacinie Hydrocarbures.

Lampy wisiały na łańcuchach, przeciągniętych w poprzek ulicy.

Na naszym obrazku, który pochodzi ze zbiorów rodzinnych śp. radcy komercyjnego Frankego, widzimy fragment Starego Rynku przy wejściu na ulicę Mostową z stara latarnią wiszącą.

Bydgoszcz zdobyła uznanie i wdzięczność XI Zjazdu Związku Muzeów w Polsce.

(hak) Znaczenie muzeów dla kultury jest należycie uznane i naogół doceniane, to też nie będziemy się nad niem rozwodzić, zdając sprawę z XI zjazdu Związku Muzeów w Polsce, którego drugi dzień obrad miał miejsce w dniu wczorajszym w Bydgoszczy.

Muzealnictwo w Polsce, mające piękną przeszłość już w czasach niewoli, weszło na nowe szlaki rozwoju w Polsce niepodległej. Konieczność gromadzenia zabytków i dzieł sztuki, konieczność nawiązania do śladów przeszłych pokoleń, żyjących na ziemiach Polski, stała się oczywistą, i w rezultacie powstał cały szereg nowych muzeów, zarówno ogólnych w wielkich ośrodkach jak i regionalnych w najmniejszych nawet miastach i wsiach. Muzea państwowe, samorządowe, a również muzea istniejące z fundacji publicznej i prywatno-prawnych i muzea prywatne, spełniają zadanie udostępniania ludziom nauki, jak również szerokiej publiczności zbiorów dotyczących przeszłości i teraźniejszości kulturalnej.

Związek Muzeów w Polsce zreszta wszystkie niemal istniejące na naszych ziemiach instytucje muzealne. Doroczne zjazdy Związku odbywają się w coraż to innych miejscowościach, mogących się poszczycić żywym nurtem życia kulturalnego. Zaszczepił gościnnie tegoroczny zjazd w Toruniu i Bydgoszczy.

Jak już krótko we wczorajszym numerze wspomnieliśmy, XI zjazd Związku Muzeów w Polsce otwarty został w ubiegłą niedzielę w Toruniu, i tam też przez cały dzień odbywały się obrady. W poniedziałek rano uczestnicy zjazdu w liczbie około 40 przybyli do Bydgoszczy, aby w sali rady miejskiej kontynuować rozważania nad stanem i potrzebami muzeów w Polsce. Przybyli najwybitniejsi przedstawiciele tej dziedziny wiedzy z Grodna, Kalisza, Kołomyż, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Płocka, Poznania, Przemysła, Stanisławowa, Tarnowa, Torunia, Tucholi, Warszawy, Włocławka i Bydgoszczy. Wśród najwybitniejszych muzeologów zauważyliśmy takie znakomite postaci, jak dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie dr. Kopera, doc. dr. Komarnicki, dr. Świerżalski z Krakowa, dr. A. Czolowski, Rudolf Mękiński, prof. dr. Hartleb ze Lwowa, dr. Nikodem Pajzderski z Poznania, ks. Bulanda z Tarnowa, dr. Lauterbach z Warszawy, dyrektor Muzeum Ukraińskiego we Lwowie Święcicki i wielu innych, z których każdy w nauce polskiej ma już wyrobione nazwisko.

Zebrań plenarne w sali Rady Miejskiej w obecności wszystkich uczestników zjazdu i przedstawicieli bydgoskiego świata kulturalnego zajął przewodniczący dr. Feliks Kopera, stwierdzając, że Bydgoszcz za czasów odzyskania niepodległości okazywała zawsze zainteresowanie praktyczne dla dzieł sztuki i muzealnictwa, a zgotowaniem obecnie przyjęciem skarbi sobie wdzięczność uczestników zjazdu.

Przemówienie powitalne w imieniu władz miejskich wygłosił p. prezydent Barciszewski, którego piękne słowa o ważności pracy kulturalnej i konieczności popierania tych kategorii życia przez budżety samorządowe zapadły głęboko w pamięć zebranych. Pan prezydent Barciszewski wyraził wdzięczność że zjazd wybrał sobie za teren zjazdu właśnie Bydgoszcz, która aczkolwiek jest w dziedzinie kulturalnej dopiero na dorobku, ma jednak poważne aspiracje i możliwości.

W imieniu Rady Artystyczno-Kulturalnej powitał zjazd p. dyr. Bełza, który stwierdził, że Bydgoszcz może w swej pracy kulturalnej nawiązać do przeszłości przedrozbiorowej, mówiąc m. in.:

„Dzisiejsza praca polska, którą wznowiliśmy przed 15 laty, idzie po linii przerwanej tradycji Kazimierzowskiego grodu. Za lat 11 miasto nasze obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Te ślady wiekowej zgórą pomroki i tragi-

zmu miasta dziś — patrzcie — starte doszczętnie z fizjonomji Bydgoszczy. W 600-lecie dziejowego trwania — ten tragiczny okres jest zaledwie chwilą. Chwilą — prawda — jak koszmarny sen przykrą, ale dziś nieledwie już zupełnie zapomnianą. W otwartych szeroko perspektywach pracy mrówczego budowania, zakasaliśmy rękawy, sprężyliśmy mięśnie, jesteśmy twardzi dla siebie i nieustępliwi w znoju i trudzie, na jakikolwiek odcinku los nas postawił. Poprzez wiek męczeńskiego trwania i wytrwania rozpinamy szeroko zatoczony łuk, aby związać to, co było wczoraj z tem, co jest dziś i będzie jutro. Bo wierzymy na wiarę słów wielkiego publicysty-socjologa, że w powrocie do czystych natchnień przeszłości tkwi siła tajemnicza, jakiś zasiew niewidzialny, który sprawia, że gleba, która już wydała owoce tego gatunku, odzyskuje na nowo swoją urodzajność i ponownie wydaje plon podobny. Jeśli więc dźwiękowi tej struny przeszłości poddacie Szan. Państwo rytm waszych serc, to wam to miasto, w którym chwilowo gościście, powie niechętnie więcej, stokroć więcej, aniżeli powiedziałyby przygodnemu jednodniowemu turyście.“

W imieniu „Przeglądu Bydgoskiego“ przemawiał p. prof. Malewski, podając, że już przed rozpoczęciem nauki niemieckiej w Bydgoszczy, działali tu dwaj

wiele uczeni polscy, pierwszy z nich Jan Nepomucen Sadowski, Pałuczanie, którego dzieło o drogach handlowych Greków i Rzymian nad wybrzeże Bałtyku, nagrodziła Polska Akademia Umiejętności w r. 1875 i który to Sadowski wyznaczył dokładnie te drogi zapomocą mapek, które wiodły na bursztynowe wybrzeże; drugi natomiast, Gotfryd Ossowski, przysłany na Pomorze również przez Akademię Umiejętności, jako archeolog podjął wielką pracę zbadania terenu od Bydgoszczy po Gdańsk i odkrył 40 grobów skrzynkowych, czem dopiero wzbudził zapal u Niemców do dalszych poszukiwań.

Część fachowa zebrania obejmowała referaty dyr. S. Komarnickiego z Krakowa o inwentarzu i katalogu, dr. S. Sawickiej z Biblioteki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie o zbiorach graficznych w Polsce w świetle przeprowadzonej ankiety, kustosa J. Manugiewicz z Łodzi o sprzętach muzealnych wykonanych w pracowni Muzeum Etnograficznego w Łodzi.

Po wyczerpaniu części naukowej programu wybrano nowe władze Związku Muzeów w Polsce w składzie dyr. dr. Kopera z Krakowa — prezes, prof. Antoniewicz z Warszawy, dyr. dr. Czolowski ze Lwowa i dyr. dr. Pajzderski z Poznania — wiceprezesa; dyr. inż. Tor z

Jak się będzie bronila Bydgoszcz na wypadek nalotu eskadr nieprzyjacielskich?

Pokazowe ćwiczenia szkolne biernej obrony przeciwlotniczej.

(jk) W wirze aktualnych spraw i codziennych zdarzeń zaciera się w społeczeństwie poczucie groźby niebezpieczeństwa wojny. Urządzone swego czasu przez LOPP pokazy ataku eskadr lotniczych i obrony całych ośrodków miejskich, w których bierze udział całe społeczeństwo — zostały ostatnio zaniechane, jako z wielu względów nie prowadzące do celu.

Nie zaniechana jednak została myśl przysposobienia społeczeństwa do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ta tylko różnica, że obecnie przeprowadza się ćwiczenia pokazy szkoleniowe poszczególnych obiektów.

Takie ćwiczenia szkoleniowe, a równocześnie pokazowe, odbyły się wczoraj w Bydgoszczy, budząc grozą iluzorycznego narażenia nalotu eskadr nieprzyjacielskich ponurą wizję przyszłej wojny.

Pokazom obrony poszczególnych obiektów, które odbyły się po południu, przyspółdali się: komendant placu p. mjr. Heliński, wicestarosta p. Czubiński, przedstawiciel prezydenta miasta p. radca Spikowski, p. mjr. Paszkowski, grono oficerów oraz grupa komendantów poszczególnych obiektów.

Komendantem pokazów wojskowych był p. ppłk. Rusocki, komendantem pokazów cywilnych p. por. rez. Pałaszewski, sekretarz Miejsk. Kom. LOPP.

Pierwszy pokaz odbył się na terenie koszar 62 p. p. Na próbny alarm oddziały wojskowe ewakuowały koszary, przenosząc się na nieustalone miejsce.

Przy pomocy świec dymnych zaimprovizowano pożar jednego z budynków koszarowych. W mgnieniu oka przystąpiła do akcji pułkowa straż pożarna. Ponieważ jednak nie miała dostatecznych narzędzi do stłumienia ognia, wezwano miejską straż pożarną, która w szybkim tempie pożar ugasiła. Pokaz, którym kierował p. kpt. Murkociński, wypadł bardzo sprawnie.

Zkolei ujrzelśmy ćwiczenia drużyn kolejowych na wypadek zaatakowania dworca głównego. Przy pomocy petard zaimprovizowano wybuch bomb gazowych i burzących. Do akcji pospieszyły drużyny ratowniczo-sanitarne, odziane w kombinesony przeciwperytowe. Udzielano pomocy lekarskiej ofiarom zagazowania, oraz odkażano tereny, objęte gazem żrącym. Szeroką i bardzo szczegółowo zorganizowaną akcją biernej obrony przeciwlotniczej dworca, świadczy o doskonałym przygotowaniu kolejnictwa na wypadek wojny. Akcją na terenie dworca i warsztatów kolejowych dowodził p. inż. Stenzel.

Podobne ćwiczenia przeprowadzono na terenie remiz tramwajowych, imitując wybuchy bomb gazowych, iperytowych, i burzących oraz działanie poszczególnych drużyn obrony. Komendantem tego obiektu jest p. Waśkowski. Szczególnie dobrze wypadła akcja drużyny odkażającej. Wieczo-

Krakowa — skarbnik, dr. Bocheński — sekretarz.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili Muzeum Miejskie, dla którego nie szczędzili słów uznania. Brakło im również słów uznania dla gościnności Bydgoszczy. Zarząd Miejski w osobach p. prez. Barciszewskiego, naczelnika wydziału kultury i sztuki dr. Bełzy i kustosa muzeum Boruckiego, przygotował wszystkim, aby goście wynieśli z Bydgoszczy jak najlepsze wrażenie. Piękna wycieczka do Brdyjścia pozwoliła zebranych z całej Polski ludziom nauki podziwiać całą krasę naszego miasta.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnicie w kiszkiach, gorycz w ustach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanek takowej. Zalec. przez lekarza.

Dzień chorych.

Wzruszająca uroczystość w Kościele św. Trójcy.

(jk) Przy tłumnym udziale wiernych odbyła się dziś przed południem w kościele św. Trójcy wzruszająca uroczystość — dzień chorych.

Z całej parafii i z przytułków dla starców przywieziono do kościoła karetkami sanitarnymi i samochodami chorych, których na noszach ustawiono w środkowej nawie kościoła.

Solenne nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Skonieczny, wygłaszając do chorych podniosłe okolicznościowe kazanie, w którym wskazał na dobrodziejstwa duchowe i ulgę w cierpieniu, wypływające z głębokiej wiary i uczestniczenia w Mszy św.

Po nabożeństwie i kazaniu przyjęto chorych kawą i ciastem na dziedzińcu kościelnym. Przyjęcie to urządziło Stow. św. Winccentego a Paulo przy współudziale „Caritasu“.

Zorganizowana po raz pierwszy w Bydgoszczy ta podniosła uroczystość, wypływająca z miłosierdzia chrześcijańskiego, wywarła na licznie zebranych głębokie wrażenie. Nie wątpimy, że inne parafie podążą za przykładem parafii św. Trójcy.

Rower tartak i smalec

przyczyna nieszczęśliwych wypadków.

16-letni uczeń szkolny Jan Lewandowski, zam. przy ul. Długiej 7, został na ulicy przed swym domem najechany przez rowerzystę. Wypadek skończył się dla najechanego bolesną raną na podudziu. Po opatrunku w szpitalu miejskim Lewandowski poszedł do domu, gdzie będzie musiał dłuższy czas leżeć w łóżku.

Przy pracy na tartaku skaleczył sobie rękę 20-letni Jerzy Majer, zam. przy ul. Furdoskiej 48. Ponieważ rana wymaga dłuższego leczenia, Majer zmuszony był pozostać w szpitalu miejskim.

Przy wymiowaniu smalcu z beczki skaleczył się o blachę Edmund Michalski, zam. przy ul. Adolfa Kolwita 9. Również i jemu opatrzył ranę lekarz szpitala miejskiego.

Głosy czytelników.

W sprawie zwalczania żebractwa

zabiera coraz więcej ludzi głos i wszyscy są zdania, że należy je zwalczać, oraz że ono jest prawdziwą plagą, bo poprostu drzwi domu nie zamykają się, tytu jest żebraków, nie mówiąc już o ulicznych żebrakach i żebraczkach z dziećmi na ręku i koło siebie, co w każdym razie nie jest ozdobą miasta.

Dotychczas jednak nie czytałem nigdzie ażeby ktokolwiek zwrócił uwagę na plagę tego urzędowego — że się tak wyrażę — żebractwa. Przecież niema jednej niedzieli, ażeby nie urządzano jakiejś kwesty na ulicach miasta!

Stale spotyka się w niedzielę i święta ludzi z puszki na ulicach wywołujących do składania ofiar i to nieraz na bzdurny cel. Chcąc zwalczać żebractwo, trzeba zacząć od góry zwalczać tą urzędową żebraczkę, przy której niejedni robią kokosowe interesy.

Przykład: Było to zdaje się w roku 1927, kiedy byłem decernentem Opieki Społecznej. Wezwani przez władze państwowe urządziliśmy Tydzień Dziecka, tak jak to w całym państwie jest w zwyczaju. Kierownik Urzędu Opieki Społecznej p. A. Czarniecki i nauczyciel p. Smarzyk zaprosili nauczycielki do zbierania składek na ten cel. Panie te siedziały przy stołkach na ulicach i zbierały spora sumkę, tak że za zebrane pieniądze urządziliśmy wycieczkę dla dzieci, przyczem obdarzyliśmy je słodyczami, lemoniadą itp. Pozostała kwota, znacznie ponad 2000 zł odesłaliśmy do Głównego Komitetu w Warszawie. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu, po kilku tygodniach dostaliśmy z Warszawy podziękowanie, no i zarazem rozliczenie z zebranych pieniędzy. W tem rozliczeniu główną pozycją była wy-

nagrodzenie prezesa całej tej imprezy, wynoszące drobność, bo tylko 28.900 złotych.

Pytam, czy warto zbierać i poprostu wydłubać pieniądze od społeczeństwa, ażeby ktoś, którego cała czynność polegała na tem, że kilka razy się podpisał, tak horendalne wynagrodzenie bierze za swą czynność!?

Czy to nie jest żebractwo najgorszego rodzaju?

Czy nie jest powinnością to żebractwo w pierwszej linii zwalczać?

A ile takich nawet poważniejszych składek i zbiorów było, na które dotychczas rozliczenia daremnie oczekujemy.

Zdaniem mojem żebractwo należy zwalczać, ale równocześnie obmyśleć środki, ażeby ludzie mieli z czego żyć. Wprawdzie są i zawodowi żebracy, ale tych zwłaszcza dziś jest procentualnie nie wielu. Większość to ludzie głodni, nieszczęśliwi, którzy wskutek zastoju gospodarczego popadli w nędzę. Niejedni z tych biedaków dobrze się naplacie, zanim się odważy poprosić o jałmużnę. Niestety głód zmusza go do tego. Dlatego pamiętajmy o tych głodnych i nakarmijmy ich, a nagicz przyodziejmy, bo tak nam nakazuje wiara nasza święta, tak nakazuje sumienie nasze, o ile ono jeszcze samolubstwem zagłuszone nie zostało.

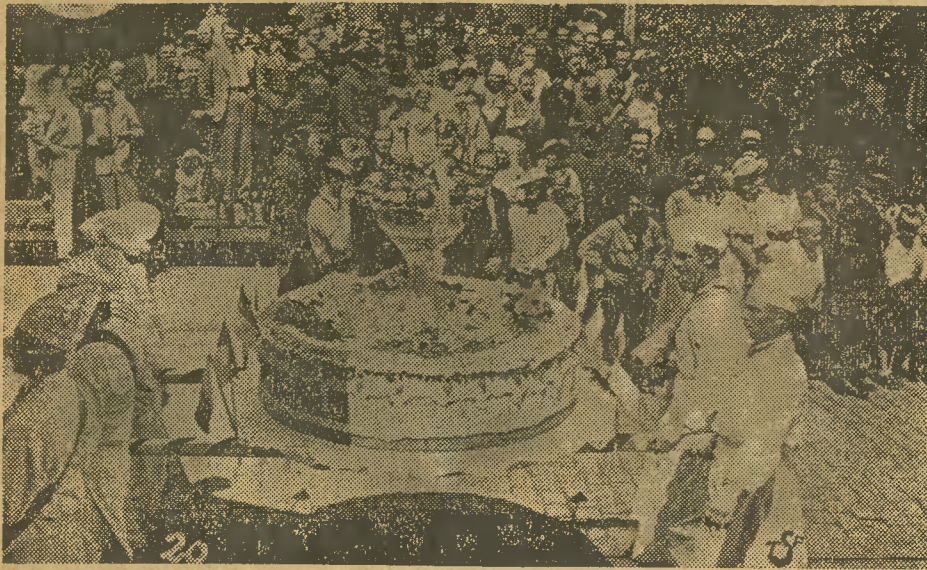
Znam wielu takich od szeregu lat, którzy dziś niestety zmuszeni są wyciągać rękę po jałmużnę, albo grać czy śpiewać po podwórzach. Brak pracy napędził ich do żebractwa, a i nieraz do kradzieży!

Dajmy tym nieszczęśliwym pracę i uczciwą płacę, a będą z nich najlepsi obywatele, lepsi nieraz od tych co dziś ich lżą i drzwij przed ich nosem zatrząskują.

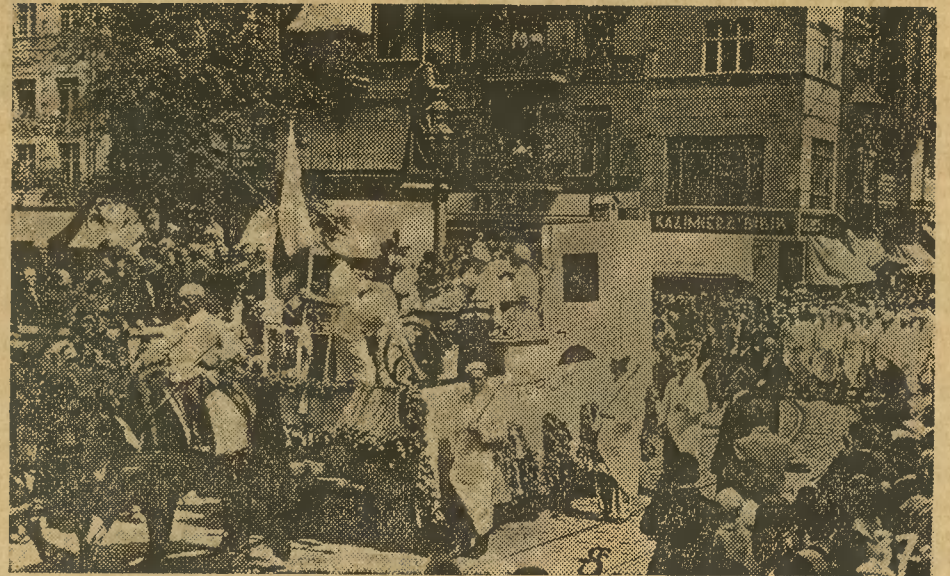
Z poważaniem

Jan Góralewski

Fragmenty z propagandowego pochodu rzemiosła na ulicach Torunia.



Olbrzymi tort.



Kielbaski z kotła.

Toruń.

Zawieszenie w czynnościach urzędowych miejskiego rady budowlanego.

Toruń, 25. 6. Jak się dowiadujemy, pan wojewoda pomorski Kirtiklis na wniosek prezydenta miasta Torunia Bolta zawiesił w czynnościach służbowych miejskiego radcę do spraw budowlanych inżyniera Kazimierza Ulatowskiego. Zawieszenie stoi w związku z dochodzeniami, prowadzonymi od kilku miesięcy przeciwko radcy Ulatowskiemu.

Szczegółów dochodzeń ze zrozumiałych względów ogłosić nie możemy.

Jak pracuje Instytut Bałtycki?

Toruń, 25. 6. W sali rady miejskiej w ratuszu odbyło się posiedzenie publiczne członków Instytutu Bałtyckiego, na którym obecny był wojewoda pomorski Kirtiklis. Posiedzenie zajął dyr. muzeum miejskiego we Lwowie p. Czołowski, który następnie wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego minutą milczenia.

Krótkie sprawozdanie o działalności i dorobku Instytutu Bałtyckiego złożył dr. Borowik.

Następnie profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Józef Kostrzewski wygłosił odczyt o wszechniczy na Pomorzu, wskazując na konieczność stworzenia na Pomorzu bastionu kultury polskiej w postaci uniwersytetu, który przeciwstawiłby się wpływowi z zewnątrz. Prelegent zaznaczył, że na obszarach nadbałtyckich, sąsiadujących z Polską, znajduje się 19 wyższych uczelni. Uniwersytet pomorski stanowiłby więc pewnego rodzaju przeciwwagę wpływów ościennych.

Grudziądz.

Niespodzianka dla czytelników

„Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu.

Redakcja naszego pisma uzyskała 20 procent zniżki biletowej na przedstawienie wspaniałej baśni dramatycznej Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane koło”, które odbędzie się w teatrze grudziądzkim w środę, 26 bm. o godz. 8.30 wieczorem.

Czytelnicy z Grudziądza, pragnący nabyć bilety po ulgowej cenie, zechcą wyciąć z „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczony kupon zniżkowy i przedstawić go w kasie biletowej w firmie „Luxus”, pl. 23 Stycznia 31, tel. 1830 lub w dniu przedstawienia wieczorem w kasie teatru.

„Zaczarowane koło” to jedno z najpiękniejszych widowisk teatralnych, baśni o czysto polskim temacie, polskim rozmachu i fantazji, pełne kolorytu ludowego i prawdziwie polskiego humoru. Znakomita gra artystów Teatru Ziemi Pomorskiej w połączeniu z przepiękną oprawą dekoracyjną składa się na prawdziwie niezwykłą całość.

Teatr Miejski w Grudziądzu

20% zniżki

na (11352)
„Zaczarowane koło”
dnia 26 czerwca 1935 roku

Ważny na 2 bilety

Z M A R L I

Sp. dr. med. Jan Sujkowski w Grudziądzu.
Sp. Bonifacy Krakowiak, em. rewizor miejski w Grudziądzu.
Sp. Tomasz Urbański w Grudziądzu.
S. p. Nikodem Malak, profesor gimnazjum w Ostrowie.
S. p. Jan Staliński w Poznaniu.
S. p. Bronisława Stefaniakowa w Lesznie.
S. p. Marja Robotowa w Poznaniu.

Z życia Sokola Żeńskiego w Bydgoszczy

Na ostatnim plenarnym zebraniu przy bardzo licznej udziale członkiń wygłosiła p. dr. Umbreit bardzo interesujący referat na temat: „Gruźlica najgroźniejsza choroba zakaźna, jej zwalczanie i zapobieganie”. Szanowna prelegentka przedstawiła bardzo szczegółowo najniebezpieczniejsze przyczyny, które powodują zapoczątkowanie tej tak bardzo panującej choroby. Ważnym środkiem zapobiegawczym takowej jest odporność organizmu, którą wyrabia człowiek przez racjonalną higienę ciała.

Huczniemi oklaskami wyrażono podziękowanie ogólne, szczególnie zaś przewodnicząca zebrania drh. prof. Albrichtowa serdecznie podziękowała z życzeniem, by prelegentka częściej tego rodzaju referatami uświadamiać zechciała młodzież.

W komunikatach zarządu podano do ogólnej wiadomości, że zlot okręgowy odbędzie się 14 lipca w Koronowie z okazji 40-lecia tamtejszego gniazda. Na kurs dzielnicowy do Białobłot deleguje gniazdo drh. Zofję Wojtanowską i Lucję Świątkowską, a drh. Książkiewiczówna wysłana została z ramienia P. Z. L. A. na obóz przedolimpijski do Warszawy.

W wolnych głosach omówiono próby o P. O. S., wycieczkę i zawody oraz zlot dzielnicowy krawkowskiej i święto morza w Gdyni.

Gospodarke powiatu bydgoskiego omawiała Rada Powiatowa.

Rada Powiatowa powiatu bydgoskiego obradowała wczoraj, w poniedziałek, pod przewodnictwem pana starosty Stefanickiego w gmachu Starostwa. Po dłuższej dyskusji przyjęto przedwzrostkiem nadesłany przez władze wojewódzkie projekt statutu pomocy leczniczej oraz świadczeń na wypadek niezdolności do pracy dla pracowników powiatowego związku komunalnego w Bydgoszczy. Statut postanowiono również rozszerzyć na pracowników gmin wiejskich i miejskich powiatu i w tej sprawie rady gminne mają się wypowiedzieć do 1-go lipca br.

Do powiatowej komisji drogowej wybrano w wyborach uzupełniających p. Gustawa Wodzińskiego z Kosowa. Powiatową komisję opieki społecznej uzupełniono dalszy-

Bohaterski czyn młodzieńca.

Uratował dziewczynę od niechybnej śmierci.

(ak) Ub. niedzieli również i na Brdzie w pobliżu kąpielni garnizonowej wydarzyłby się tragiczny wypadek utonięcia młodej dziewczyny, gdyby nie odważny czyn pewnego młodzieńca, który uratował dziewczynę od niechybnej śmierci. Szczegóły są następujące:

Około godz. 5 po południu pewna 14-letnia dziewczynka wypłynęła na środek rzeki, gdy nagle siły ją opuściły. Krótki przeraźliwy krzyk i już zaczęła tonąć. Przy brzegu stał tłum gapiów, lecz nikt nie odważył się pośpieszyć z pomocą tonącej. Znalazł się na szczęście pewien odważny młodzieniec, który widząc grożące dla dziewczyny niebezpieczeństwo bez namysłu rzucił się do rzeki i po chwilowym krąceniu nad topielec, wydobyl nieprzytomną dziewczynę na brzeg. Po wypompowaniu wody przewieziono dziewczynkę do domu.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, bohaterkim młodzieńcem jest 16-letni Stanisław Mikolajczyk, zamieszkały przy ul. Sowińskiego 28. Za odważny ten czyn należy mu się pełne uznanie i odznaczenie.

CHORA WĄTROBA

zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combreum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej). Ziola ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

Kto wygrał 100.000 zł!

Warszawa, 25. 6. W 4-tym dniu ciągnięcia I-szej klasy 33-ej loterii państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnięcie przedpołudniowe:

100.000 zł. Nr. 27573.
5.000 zł. Nr. 68365.
2.000 zł. Nr. 29441 30167.
1.000 zł. Nr. 28025 121148 167495.
500 zł. Nr. 77161 94129 126277.

Ciągnięcie popołudniowe:

50.000 zł. Nr. 67790.
5.000 zł. Nr. 110700 132685.
2.000 zł. Nr. 99308.
1.000 zł. Nr. 56302 101667 183540.
500 zł. Nr. 22574 87050 120806 125251 131435 160112 166903 174875.

(Z powodu strajku w drukarniach warszawskich nie podajemy dziś pełnej tabeli wygranych, tylko główne wygrane. — Red.)

Najłatwiej wygrać w kol. Dzierżanowskiego Gniezno, ulica Chrobrego nr. 2 gdzie zawsze pada wiele wygranych.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128: pończochy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry.

H. Kaszubowski s. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.18, 9.58, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (transzytowy), 23.15
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. Do Rykowa: 16.10, 20.30 (od 19/10 do 11/12).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (transzytowy), 14.45, 15.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.31, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 6.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Program II. zlotu gwiazdzistego do Inowrocławia-Zdroju.

Drugi zlot gwiazdzisty do Inowrocławia-Zdroju odbędzie się w dniach 6 i 7 lipca br. Do wzięcia udziału w zlocie zaproszono 11 aeroklubów, w tem aeroklub gdański. Wszystkie przygotowania do zlotu są ukończone. Komisja sportowa zlotu pozostaje pod przewodnictwem p. majora dyr. Matuli. Lotnicy rozpoczną lot w dniu 6 lipca w sobotę i lądować mogą w Inowrocławiu już tego dnia. Ostateczny termin przylotu naznaczono na niedzielę, dnia 7 lipca do godz. 11. Najmniejsza trasa przelotu wynosi 300 km. Dalszy etap zlotu stanowi wyścig około Kujaw zachodnich, głównie na trasie do Mogiła, Kruszycy i Gniewkowa. Start do wyścigu naznaczono na godz. 12.30 w dniu 7 lipca. O wyniku zawodów stanowiąc będzie suma punktów, uzyskanych w zlocie wyścigu. Zawodnicy uzyskujący najlepsze miejsca, otrzymają cenne nagrody indywidualne, a wszyscy uczestnicy plakiety pamiątkowe. W dniu zlotu spodziewane jest przybycie do Inowrocławia wyższych przedstawicieli władz państwowych i wojskowych oraz wybitnych lotników.

Komunikacja na lotnisku odbywać się będzie autobusami. Na lotnisku urządzone będą bufety i przyręwać będzie orkiestra.

Lotników podejmować będzie Aeroklub Kujawski, sekcja Aeroklubu Poznańskiego. Poza tem zaopiekują się uczestnikami zlotu zarząd Zdrojowiska.

XVII zjazd gazowników i wodociągowców polskich

przy współudziale Polskiego Komitetu Techniki Sanitarnej i higieny miast obradować będzie w dniu 28 bm w Inowrocławiu-Zdroju. Przyjazd uczestników zjazdu z Bydgoszczy do Inowrocławia nastąpi tegoż dnia o godz. 7.30. Po przywitaniu przez miejscowy komitet gospodarzy udadzą się uczestnicy zjazdu do Domu Kuracyjnego, a następnie do zakładów zdrojowych celem wysłuchania referatów i zwiedzania zdrojowiska. Następnie toczyć się będą obrady w sekcjach. Po przerwie obiadowej odbędzie się zebranie plenarne w szkole wydziałowej przy współudziale członków zarządu Związku Uzdrowisk Polskich. Po powzięciu uchwał nastąpi zamknięcie zjazdu. Wieczorem wyda zarząd miasta Inowrocławia wieczernę w Domu Kuracyjnym.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy:	W NIEDZIELE I ŚWIĘTA	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35	z Koronowa 7.34, 8.52, 14.31, 15.10, 18.18, 20.34, 23.17	z Koronowa 7.34, 8.52, 14.31, 15.10, 18.18, 20.34, 23.17
do Opatowa, Smukaty 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 15.20, 18.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35	z Opatowa, Smukaty 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17	z Opatowa, Smukaty 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
do Smukaty Dolnej 10.00, 14.40, 17.35	z Smukaty Dolnej 11.56, 17.30, 19.25	z Smukaty Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
do Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10	z Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51	z Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51
8678)		
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45	z Koronowa 7.07*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34	z Koronowa 7.07*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
do Opatowa, Smukaty 8.10, 11.05, 11.30*, 12.30*, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45	z Opatowa, Smukaty 7.07*, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34	z Opatowa, Smukaty 7.07*, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
do Wierzbucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*	z Wierzbucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*	z Wierzbucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, ** w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Z sali koncertowej.

Trzy popisy uczniowskie Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

Jaki w tem sens, że wiele osób mimo, że radio daje muzykę gotową, dziennie po kilka godzin traci czas na ćwiczenia palców i przyswajanie sobie muzycznych utworów? Dlaczego dzisiaj, kiedy muzyka mechaniczna podobno wyparła muzykę żywą, spotyka się jeszcze rodziców, którzy dzieci swe kształcą w uczelniach muzycznych?

Dlatego, że muzyka jest nieodzownym środkiem wychowawczym, bo tylko przez bezpośrednie stykanie się z muzyką, t. zn. przez jej wykonywanie można ją należycie poznać i z prawdziwym zrozumieniem doznawać jej niewystłoniętego piękna i czaru. To estetyczne doznawanie muzyki kształtuje ducha, uszlachetnia całego człowieka i czyni go zdolnym do wszędy dobrego, do czynów szlachetnych i wielkich.

Jest zwyczaj w konserwatorjach, że uczniowie od najniższych klas aż do uzyskania dyplomu w równych odstępach czasu występują publicznie dla przyzwyczajenia się do estrady i publiczności. Występy takie m. in. mają i tę zaletę, że wyrabiają w wychowankach ambicję i poczucie odpowiedzialności.

Kto uczestniczył jako słuchacz w popisach uczniowskich Bydgoskiego Konserwatorium, odbytych w sali Resursy Kupieckiej w dniach 17, 19 i 21 bm., przekonał się, że p. dyrektor Winterfeld i jego grono nauczycielskie chlubnie spełniają swą misję wychowawczą w życiu muzycznym Bydgoszczy. Popisy te miały charakter nie tylko sprawozdawczy z całorocznej żmudnej pracy. Były to audycje interesujących rodziców, pedagogów i muzyków, amatorów i artystów.

Przez estradę przeszło około 40 uczniów i uczennice klas niższych, średnich i wyższych. Występowali skrzypkowie i pianiści oraz zespoły skrzypcowe; jedni z większym, inni z mniejszym powodzeniem. Uczniom klas wyższych akompanjowała orkiestra smyczkowa.

Jakkolwiek liczba występujących oraz olbrzymi program nie pozwalają wymienić wszystkich występujących osób, to jednak uważam za obowiązek zwrócić uwagę na trzech skrzypków (pp. Dylewskiego, Kalinowskiego i Dądałskiego), po których będzie można spodziewać się bardzo wiele. Szczerze gratulujemy im postępów, życząc równocześnie wytrwania! Uczennice gry fortepianowej pp. nauczycielek Frankiewiczówny, Święcickiej i Zimmerówny zdradzają solidną technikę i należyte zrozumienie form muzycznych.

(k. s.)

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek trening lekkoatletyczny na boisku szkoły oficerskiej od godz. 6. Liczny udział bardzo pożądaný.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 26 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Dla naszych letników i uzdrowisk - kwintet salonowy Arkadi Flato. W przerwie chwila dla kobiet. 15,30: Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej. 16,00: Czy warto robić zapasy na zimę? 16,15: Muzyka współczesna dla niedowiarłów. 16,50: „Wędrowniacy Joanny” Ewy Szelburg-Zarembiny. 17,00: Pieśni w wyk. Izy Rola. 18,00: Wesoły skecz p. t. „Wiosna w mieście” Br. Winawera. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Listy od dzieci. 18,45: Utwory w wyk. orkiestry fortepianów. 19,30: Z rytmem tańców narodowych. 19,50: „Świat się śmieje”. 20,10: Muzyka salonowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Koncert chopinowski. 21,30: „Józef Piłsudski w dobie rewolucji”, odczyt. 21,40: Fr. Chopina: Sonata wiolonczelowa g-moll op. 65. 22,05: Wiadomości sportowe. 22,15: Mała orkiestra P. R.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Polskie rytmy taneczne. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. z Warszawy i Wilna. 17,15: Utwory Fr. Liszta (płyty). 18,00: Tr. z Warszawy i Łwowa. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,40: Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45: Orkiestra Dajos Beli (płyty). 19,04: Frontem do morza. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Krakowa i Warszawy. 20,00: Wiadom. gosp. 20,10: Recital skrzyp-

SPORT

NIEMIECCY KOLARZE POKONALI HOLLANDJĘ.

Krefeld. W między państwowym meczu amatorów kolarzy Niemcy-Holandja wygrali zawodnicy niemieccy w stosunku 24,5: 15,5 pkt.

Mecz odbył się na torze kolarskim.

ATLETA SOWIECKI USTANOWIŁ REKORD ŚWIATOWY.

Moskwa. Sowiecki atleta Popow w wadze lekkiej pobił własny rekord światowy w podnoszeniu ciężarów leworęcz, uzyskując wynik 77,5 km.

WĘGIERKI — NAJLEPSZEMI SZERMIERKAMI.

Lozanna. Zakończony został w Lozannie turniej szermierczy pań na florecy o mistrzostwo Europy w konkurencji drużynowej.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Węgier przed — 2) Austrią, 3) Niemcami i 4) Anglią.

DANJA — NORWEGJA 1:0.

Samobójcza bramka Norwegów dała zwycięstwo Danji.

Kopenhaga. W niedzielę odbył się w Kopenhadze między państwowy mecz piłkarski Danja-Norwegia.

Zwyciężyła drużyna Danji w stosunku 1:0. O zwycięstwie Duńczyków zdecydował samobójczy goal, strzelony przez obrońcę norweskiego do własnej bramki przez pomyłkę.

POLKĄ NA KONKURSACH HIPICZNYCH W SOPOTACH.

Gdańsk. W niedzielę odbyły się w Sopotach międzynarodowe konkursy hipiczne, w których startowali jeźdźcy gdańscy i oficerowie pruskiej policji konnej.

W zawodach startowała jedna kobieta, gdańszczanka-Polka Halina Moczyńska. Startując w konkurencji męskiej — wygrała ona aż dwa konkursy.

MAUERMAYER JESZCZE RAZ BIJE REKORD ŚWIATA W DYSKU.

Monachjum. Świetna lekkoatletka niemiecka, Gisela Mauermayer, która w tym sezonie już dwukrotnie poprawiła rekord świata w rzucie dyskiem, ub. niedzieli po raz trzeci ustanowiła w tej konkurencji nowy rekord świata.

Tym razem Mauermayer osiągnęła fantastyczny wynik — 45 mtr. 53 cm. Wynik ten uzyskany był w zawodach oficjalnych w Monachjum, ub. niedzieli.

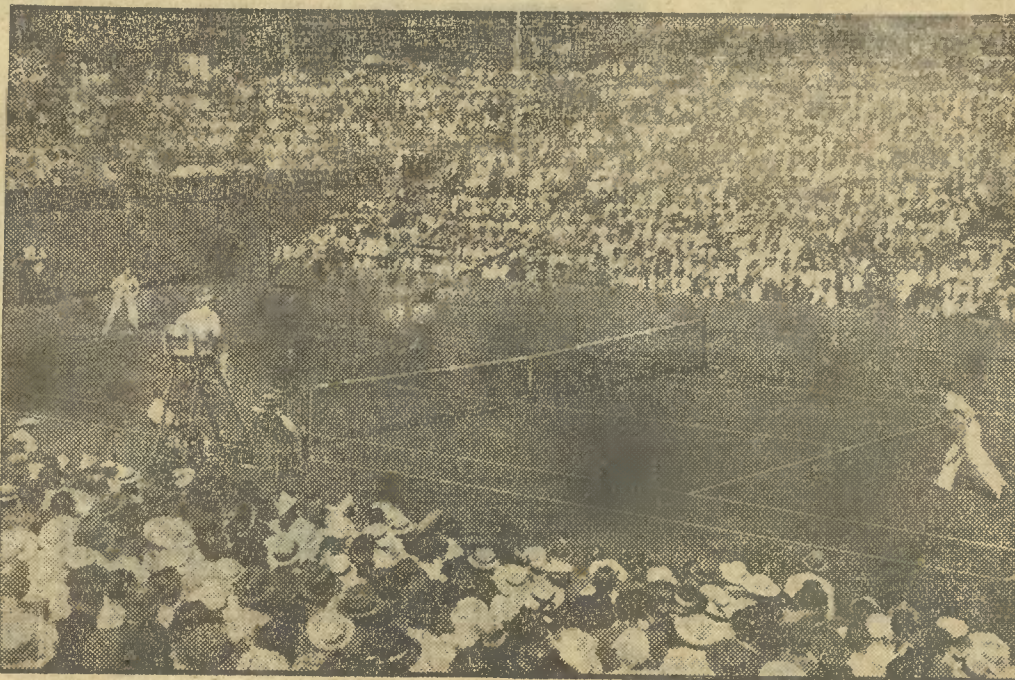
Rekord należał nieoficjalnie do Mauermayer z wynikiem 44,76 mtr.

Spotkania międzynarodowe polskich tenisistów.

Mecz tenisowy między państwowy Polska-Jugosławia odbędzie się w drugiej połowie lipca br. w Warszawie.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się w Warszawie w końcu sierpnia br. Ostateczny termin ustalony zostanie po porozumieniu z Hamburgiem i

Widownia mistrzostw tenisowych w Wimbledonie.



Wspaniałe korytarze tenisowe Wimbledonu mieszczą się w idealnym położeniu w pobliżu Londynu. Odbędą się tam w najbliższym czasie nieoficjalne mistrzostwa świata. W mistrzostwach tych mieli brać udział przedstawiciele Polski, ostatecznie jednak zdecydowano, że Polska udziału nie weźmie.

cowy H. Wojciechowskiej. Przy fortep. I. Kurpisz-Stefanova. 20,40: Muzyka (płyty). 20,45: Tr. z Warszawy i Katowic. 22,11: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,15: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Koenigswusterhausen. Muzyka lekka. Hamburg. Wesołe melodie. Wrocław. Tańce z dawnych dobrych czasów. 20,00: Kopenhaga. Koncert orkiestrowy. Radio Paris. Wieczór galowy z komedji francuskiej. 21,00: Hamburg. Muzyka taneczna. Wiedeń. Symfonia Brucknera. 22,00: National Progr. Radjorewja. Poste Parisien. Orkiestra kubańska. Stockholm. Muzyka taneczna. 23,00: Koenigswusterhausen. Prosimy do tańca. Budapeszt. Muzyka taneczna. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.

Okradzeni.

W ostatnich dniach popełniono cały szereg drobnych kradzieży, które zgłosili w policji: Antoni Słebioda (ul. Gdańska 99), Helena Stawska (ul. Kujawska 112), Lucja Szulkiewicz (pl. Weyssenhoffa 3), inż. Teodor Kryger (ul. Kasprzowicza 2), Józefa Granatowicz (ul. Kościuszki 48) i Józef Różek (ul. Ziemska 5).

Włamanie do piwnicy.

Ciemne elementy wybierają za cel swych wypraw piwnice, spodziewając się tam znaleźć bogaty łup. Bronisław Mielcarzewicz (ul. Śniadeckich 20) doniósł policji o kradzieży w jego piwnicy, skąd zabrano różne towary kolonialne i 30 butelek wina. Jako podejrzanego ujęto Edwarda Woźniaka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Sopotami, gdzie przed mistrzostwami startować mają nasi zawodnicy, przytem z Sopot Polacy oraz zagraniczni tenisisci, startujący w Sopotach, przybyć mają do Warszawy bezpośrednio na międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Mecz tenisowy Legja Warszawa — Rot-Weiss Berlin odbędzie się zaraz po międzynarodowych mistrzostwach Polski w Warszawie.

Pogoń protestuje.

Pogoń lwowska wniosła do wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN protest w sprawie meczu Pogoń-Słask rozegranego w dniu 20 bm. w Świętochłowicach.

W motywach protestu Pogoń podaje, że sędzia tego spotkania p. Berwald skrocił mecz o 5 minut. Podana przez część prasy wiadomość, jakoby p. Berwald po zorjentowaniu się, iż mecz został skrócony o 5 minut zarządził dogrywkę, nie odpowiada prawdzie, gdyż boisko natychmiast po zakończeniu meczu zostało zalane publicznością, tak że o ukończeniu meczu nie było już mowy. Nieprawdą jest również, jakoby Słask stawiał się do wyznaczonej dogrywki, a Pogoń nie chciała się zjawić do dogrywki.

Poza tem w proteście Pogoń zaznacza, iż protokół tego meczu został przedłożony obu kapitanom do podpisania dopiero po ukończeniu zawodów, co jest wyraźnie sprzeczne z przepisami.

— Zamiast kwiatów na grób śp. sędziego J. Weimanna, członka Klubu Polskiego, składa Klub Polski na bezrobotnych 20,— złotych.

— Tańszy chleb. Z dniem 27 czerwca r. b. mocą uchwały tutejszego Cechu Piekarskiego cena chleba żytniego, wagi 1½ kilo ustalona została na 40 groszy za bochenek.

3 tydzień towarzysysty.

Wtorek, 25 czerwca.

Godz. 19,00: I drużyna ratownicza P. C. K. Zbiórka drużyny na stadionie im. marsz. Piłsudskiego.

Godz. 19,30: Zrzeszenie Absolwentów Szkół Doksztalających Zawodowo-Kupieckich. Zebranie wszystkich uczestników wycieczki do Warszawy w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Celem omówienia szczegółów i dokładnego poinformowania się, obecnie wszystkich zgłoszonych uczestników konieczna.

Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja I. oddziału w lokalu klubowym, ul. Długa 24. Komplet i punktualność pożądana.

Godz. 20,15: K. S. M. M. „Naprzód”. Zebranie plenarne w salce parafjalnej, pl. Piastowski. Środa, 26 czerwca.

Godz. 19,30: Związek Zaw. Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. Schadzka w Reursie Kupieckiej celem omówienia wycieczki do Włocławka i Płocka w przypadające święta w dniach 29 i 30 bm.

Godz. 20,00: Zarząd XXI okręgu śpiewaczego. Ogólna próba wraz z orkiestrą wszystkich chórów w Strzelnicy. Równocześnie odbędzie się zebranie wszystkich prezesów i komisji zjazdowej. Obecność wszystkich chórów na próbie oraz wszystkich prezesów na zebraniu konieczna.

Godz. 20,30: K. S. M. M. okręg 11. Zebranie zarządów w ognisku K. S. M. „Brzask”. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich zarządów konieczna.

*
Okręg bydgoski i nadnotecki K. S. M. 2. przypomina o rekolekcjach zamkniętych, które rozpoczną się dnia 27 czerwca br. o godz. 7 wieczorem u księży Misjonarzy na Bielawkach. Zgłoszone rekolektantki winne przybyć punktualnie.

Bank Polski płacił w dniu 25. 6. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funtów szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	172,59
franki francuskie	34,88
szylingi austriackie	98,—
belgi belgijskie	88,73
florency holenderskie	358,15

POLECENIA

Wózki dziecięce najtaniej. Długa 5. Reparacje - zamiany.

SPRZEDAŻE

Jednopiętrowy 12,500. Babcia wieś 4, (Toruńska), właściciel. (11366)

600 mógm blisko miasta, inwentarzem wpłata 16.000. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (6204)

Łóżeczko (11375) żelazne sprzedam. Czarnieckiego 5. m. 9. Wilczak.

Skład tytoniowy

i papierniczy, dobrze zaprowadzony z mieszkaniem sprzedam w Nakle. Ludwik Siudziński, Rynek 10. (11381)

Dom modne trzy pokoje, cena 4 700 sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6205)

Skład towarów krótkich. Stary Rynek, wpłata 5000, reszta spłaty. Of. filja Dziennik „Okazja”. (11364)

Motocykl z przyczepką Royal 500 cm w dobrym stanie. Kollataja 8. (6895)

KUPNA

Kupię motor Chevrolet 4 cyl. w dobrym stanie. Adres wskaże Dziennik. (6202)

POSADY WOLNE

Potrzebny zaraz młodszy czeladnik piekarski. Markiewicz, Fordon, telefon 29. (6203)

Cukiernik (11386) zaraz potrzebny, pierwszorzędną siła, samodzielny cukiernik. R. Gański, Wejherowo, Pierackiego 5.

Diewczyna

z dobrem gotowaniem potrzebna. Cieszkowskiego 1-6, godz. 1-4. (6193)

Ucznia z dobrego domu poszukuję zaraz. Firma A. Schmidt. Żnin, skład kolonialny, delikatesów i win. (11388)

Poszukuję (6200) lepszą i młodszą gospodynię. Dworcowa 45/7.

Uczeń kelnerski zaraz potrzebny. Kasyno Cywilne, Gdańska nr. 20. (6223)

Służąca zaraz. Adres filja. (6190)

Samodzielny grobkarz

na 4 tygodnie zaraz potrzebny. Fabianowski, Koronowo. (11382)

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjer zdolny poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków Teperowicz, Gniezno, Tszymuszyńska 74. (11384)

MIESZKANIA WOLNE

Pokój z kuchnią wynajmę solidnym ze stałą pracą. Kujawska 74. (11385)

POKOJU POSZUKUJĄ

Nauczycielka poszukuje małego pokoju próżnego, wprost od gospodarza, morze być poddasze, czynsz zapewniony. Marja Fraenkel, Sienkiewicza 36, pierwsze piętro. (11380)

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, telefon. Cieszkowskiego 4/5. (6194)

Pokój umeblowany. Gdańska 95, m. 8. (11292)

RÓŻNE

Czy (11343) znasz już wymyśloną Zakrapianą Białą Główkę Lisewskiego? Zagadkę rozwiąże każdy restaurator.

MATRYMONIALNE

Poszukuję towarzysza życia, Pana dobrze sytuowanego od lat 50, przystojnego i pracowitego charakteru, wdowa bezdzietna posiadająca 20 tys. majątku w rzeczywistości. Of. pod „D. B. 864”. (11367)

W dniu 22 bm. zmarła niespodziewanie na udar serca moja najukochańsza żona, nasza matka, córka, siostra synowa, szwagierka i ciocia
s. p.

Marta Starzyńska

z Wojtynowskich

W ciężkim smutku pogrążona
11351) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 czerwca 1935 roku o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (11351)

Przetarg.

Oddział Drogowy P. K. P. w Wągrowcu, wydzierżawi w drodze przetargu **mieszkania kolejowe** w miejscowościach Runowo, Zdziechowa, Murawna Goślina, Panigródz i Szamocin. Oferty można składać do dnia 9 lipca 1935 r., godz. 10, w biurze Oddziału Drogowego w Wągrowcu, ulica Kościuszki nr. 18. Bliższych informacji zasięgnąć można u zawiadawców odcinków drogowych na stacjach Wągrowiec, Janowiec, Murawna Goślina, Golańczę i Szamocin. (11321)

Naczelnik Oddziału Drogowego (—) Inż. Głaczyński.

Pamiętajcie o bezrobocnych!



Wirówki do mleka MILENA

słyną z dokładnego odtłuszczenia i spokojnego oraz lekkiego biegu. (10817)

Wszystkie gatunki od 35 do 600 ltr. wydajności godzinnej dostarczyć możemy natychmiast ze składu

Dogodne warunki spłaty.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, telefon 3079

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Licytacja

ruchomości: 3, radioaparatów, motoru elektrycznego, roweru, makrometra i głośnika, odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 11,30 we firmie L. Kowalski, ul. Gdańska 137. (11349)



W góry — w góry miły bracie...! lecz idąc w góry lub na wycieczkę nie zapomnij zabrać ze sobą buteleczki AMOLU, gdyż może Ci się w drodze przydać! Praktyczne kieszonkowe opakowanie AMOLU jest do nabycia w każdej aptece lub drogerji. (11292)

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora”

Gdańska 22. Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Agentów

na prowizje na większe miasta Pomorza poszukuje Towarzystwo Ubezpieczeń. Zgłoszenia z podaniem refer. pod „W. CH.” do filii Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa, Bydgoszcz. (6183)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. 115599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDAJCE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA ADTEKI

2250

Lokal

ca 300 metrów kwadr. z połączeniem elektrycznym **poszukuje fabryka wyrobów tekstylnych**

Zgłoszenia pod „W. L. 572” do Wahr i Lohse, Gdańsk. 11360

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Centry igł najlepsze fabrykaty, najtaniej. Długa 5. (11377)

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.

SPRZEDAŻ

Kamienicę dochodową, centrum miasta sprzedam. Wiadom. Dzien. Bydg. (11345)

Dom nowy, 4 lokatorów, w Inowrocławiu. Niewiadomska Inowrocław, Małacmentarna 1. (6188)

Do sprzedania dom dla dentysty, okolica bez konkurencji, przy stacji kolejowej Bydgoszcz—Gdańsk, wioska bogata, bliższe informacje Bydgoszcz, Pomorska nr. 53, m. 9. (6184)

Dom (11347) piętrowy, ogrodem, 10 000 Nowakowski Kaszubska 2.

Dom nowy, wygodami, duży ogród, sprzedam. Właściciel. Karpacka 45. (6186)

Sprzedam wózek dziecięcy. Kościuszki 10 m. 14. (6177)

Akwarjum z rybkami sprzedam. Jagiellońska 2/19. (6209)

2 duże pokoje z gotowaniem do wynajęcia. Przyrzeczce 25, m. 3. (11368)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Ostatni sygnał”.
APOLLO: „Bal w Sawaju” operetka w języku niemieckim i nadprogram.
BALTYK: „Banita” i „Tajemnica Sekwany”.
KRYSTAL: „Kapitan Kororan” (Własta Burian). Premjera.
MARYSIENKA: „Kryzys skończony” i „L.F. i nie odpowiada”.
REWJA: „Dziewczęć gór”. Na scenie nowa rewja p.t. „Wesoły warjat”.

Kwiaciarnia

w Gdyni dobrze prosperująca w pierwszorzędnym punkcie z powodu nagłego wyjazdu sprzedam za 1.000 zł. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia „K. S.” (11268)

Stylowy

gabinet męski, (włoski renesans) figuralne i ornament. rzeźbione, na sprzedaż. Wachowicz, mistrz rzeźbiarski, Pomorska 15. (6161)

Sypialnia

(11335) i kuchnia używana na sprzedaż. Nakielska 139/9.

Motocykl

Indian jak nowy, sprzedam za bezcen lub zamienię na lepszy. Zgłoszenia przyjmuję ul. 3 Maja, kursy samochodowe Z. Kochańskiego. (6178)

Ostry

wilk na sprzedaż. Chocimska 4. (11336)

Rower

tanio. Gdańska 103. (6215)

Radjo

walizkowe na wycieczki, i trójka baterijna, tanio sprzedam. Jagiellońska 2/19 (6184)

Motocykl

sprzedam B. S. A. 350 cm. Długa 65 w podwórzu. (11348)

Wóz

handlowy na sprzedaż. Hetmańska 25. (6201)

Maszynkę

domową do wyrobu lodu sprzedam. Stary Rynek nr. 21/8. (11370)

KUPNA

Dom wartości 20 000 kupię. Oferty pod „Peikert.” (11311)

Wóz handlowy (Geschäftswagen) kupię. Zgł. do filii Dzien. pod „Używany”. (6158)

Powózek

lekka, względnie dwukółowic dobrze utrzymany kupię. Oferty do Biura Ogłoszeń Par, Toruń Szereka 46. (11355)

Linę

stalową 12—15 mm ca 60 mtr. kupię. Cegielnia parowa Łabiszyn. (6181)

Opony

w dobrym stanie, 4,40x21 kupi. Marcinkowski, Karpacka 24. (6221)

POSADY WOLNE

Przedstawiciel

wymowny, rzutki kupiec z własną składnicą, z dozajdem samochodowym, zaraz. Zgłoszenia: „Par” Poznań, pod „55, 145”. 11357

Bufetowa

sumienna, uczeiwa, potrzebna od 1. 7. Hotel Dąbrowskiego, Koronowa. (11338)

Służąca

przychodnia zaraz. Gdańska. 170, rzeźnictwo. (6179)

Potrzebna

osoba do prowadzenia kiosku cukierniczego z kaucją. Oferty od „300 — 400” Dworzec, Fruziński. (6187)

Potrzebny

zaraz tokarz-monter na maszyny rolnicze. Marszałek Dziewierzewo, powiat Żnin. (6189)

2 pomocników

malarskich i ucznia przyjmę. Jasiewicz, mistrz malarski, Pomorska 17. (6207)

Tynkarzy

(11361) przyjmę zaraz. Jaworski, Przeds. Inż. Budowlany, Bydgoszcz, Promenada 15.

Stolarz

potrzebny. Czartoryskie-go 5. (11344)

Potrzebny

pomocnik fryzjerski. Grunwaldzka 52. (11369)

Potrzebna

młodsza ekspedjentka do składu rzeźniczego. Długa 17. (11350)

Fryzjerka

potrzebna. Ondulacja wodna, żelazkowa, manicur, na stałe od 1.VII. 35. Oferty Poznański Salon Fryzjerski, Gniew, Rynek 22. (11289)

Posługaczka

z gotowaniem, do dwóch osób, może się zgłosić. 20 Stycznia 23—7. (6182)

Służąca

od 1. VII. potrzebna do wszelkich prac. Jagiellońska 49, restauracja. (6219)

Posługaczka

potrzebna. Sienkiewicza nr. 1—7. (6199)

Uczennica

oraz podręczna na suknie i płaszcze damskie, mogą się zgłosić. Adres wskaże Dziennik Bydgoski, ul. Poznańska. (11346)

Uczeń

(11362) piekarski, chłopak do posyłek potrzebny. Tuszewski, Zbożowy Rynek nr. 7.

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjer

dzielny, męski, chcący douczyć się damskiego, poszukuje posady. Pod „Damski”. (11340)

Zdolny

fryzjer męski, biegły w strzyżeniu pań, poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków Olachowski, Chojnice, Młyńska 19. (11356)

Kwartet

(ewtl. Kwintet, Trio etc.) pierwszorzędny, koncert-jazz, obszerny repertuar, od lipca wolny. Kaczmarek, Bydgoszcz, Grunwaldzka 1a. (11342)

DZIERŻAWY

Piekarnię

kupię, lub odpowiemni lokal wynajmę. Szczegółowe oferty ceną „Par” Poznań pod „55, 142”. (11358)

Garderobę

odstąpię, lokal pierwszorzędny, kaucją 400 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „C M”. (11359)

Skład

wydzierżawię. Hetmańska 1. (6214)

Piekarnia

centrum wydzierżawię. Sokołowski Śniadeckich nr. 52. (6206)

POKOJE WOLNE

Pokójumeblowany

ładny, osobne wejście, wynajmę 1 lipca. Sw. Trójcy nr. 16, m. 3. (11140)

Pokój

czysty słoneczny. Sienkiewicza 31/4. (6180)

Pokój

(11363) 1—2 osobowy, balkon, u trzymanie. Gdańska 62/5.

Pokój

(6218) wygodami centrum tel. 1772

Pokój

używaniem kuchni, piętro, słoneczny, starszych państwa, śródmieście. Oferty filja „Solidne”. (6217)

Frontowy

utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (6198)

Pokój

umeblowany. Nakielska nr. 19 m. 6. (11374)

Przyjemnie

(6213) umeblowany pokój dla solidnego pana od 1. 7. do wynajęcia. Gdańska 29—1.

Pokoje

dwa umeblowane, jeden mniejszy, oddzielne wejście, wszelkie wygody, także używanie pianina. Także małżeństwu. Świętojańska 19—5. (6195)

Pokój

Sportowa 9. (6196)



DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:

kuch. Jana Kazimierza 8/1a

3 pokojowe:

kuchnia. Śniadeckich 39/1

3 pokojowe:

Kuligowski, Gdańska 33.

4 pokojowe:

kuchnia. Gdańska 67.

Mieszkanie

2 i 3 pokojowe z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Polakiewicz, Nowomiejska 16. (11373)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje

(6212) 2 pokoje z kuchnią, czynsz rok zgóry. Oferty filja pod „Czynsz pewny”.

2—3 pokoje

(6192) kuchnia, poszukuje emeryt. Oferty „Pilne”, filja.

Poszukuje

2 pokoje kuchnię. Oferty filja „212”. (6208)

LETNISKA

Letników

z utrzymaniem, przyjmuję w Oplawcu, koło Bydgoszczy, rzeka, las. Zgłoszenia Dziennik pod „Wypoczynek” (11339)

Poszukuje

letniska w lipcu, najchętniej nad morzem. Oferty do Dzien. Bydg. „Wygo-da”. (10962)

POŻYCZKI

1.000—1.500 pożyczki poszukuję. procent i zabezpieczenie podług umowy. Oferty filja Dzien. pod „Pewny”. (6216)

RÓŻNE

Odciski

radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Do nabycia w drogerjach. (11372)

Dobre

(11337) smaczne obiady codziennie, w pobliżu dworca poszukuje. Of. „Kupiec 1926”.

Pluskwy

i ich zarodki tępi radykalnie **Pluskwiorol**. Do nabycia w drogerji B. Kiedrowskiego, Długa 53 i Mostowa 5. (9267)

Partnerkę

miłą, inteligentną, elegancką poszukuję na wycieczki motocyklem i dla towarzystwa. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Blondyn”. (6191)

Przyszłość

przepowiada astrologini. Śniadeckich 40/3. (6185)

MATRYMONJALNE

Największy

wybór majątnych, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo” Poznań, Św. Marcina 68. Prospekty darmo. (10309)

Panna

(11378) lat 25, posiada nieruchomości wartości 50 tys. poszukuje przyjaciela życia, rzecz traktując poważnie. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „111”

Panna

lat 21, wysoka, przystojna, dobrej rodziny, niezależna, lepszą wyprawą, pragnie zapoznać dla braku znajomości. urzędnika wysokiego wzrostu. Oferty „Szczęście” Dziennik, Grudziądz. (11354)

Kawaler

(11379) lat 32, posiada dom i piekarnię wartości 80 tys. poszukuje panny celem ożenku, majątek pożądany. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „911”

Luks

list dla pana w Dzienniku Bydgoskim Toruń, Pfarmae. (11455)



SZKOT. /

— Zna pan tego człowieka? Dlaczego on robi takie długie kroki?
— To mój sąsiad. On sobie wyliczył, że czem dłuższe robi kroki, tem robi ich mniej, przez co oszczędza na podszwach.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.